Wtorek, 2 marca 1948

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 38. Telefony redakcji: 568-03; [illegible] Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18. [illegible]

Dziś 8 stron · Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 61 Kraków Rok 57

Depesze do Prezydenta i Premiera od delegacji rządu rumuńskiego

WARSZAWA — [illegible] nistrów Rumuńskiej Republiki dr. Petru Groza oraz minister spraw zagranicznych Ana Pauker przesłali na ręce Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz premiera tow. Cyrankiewicza depesze, wyrażające najserdeczniejsze podziękowanie za gorące i przyjacielskie przyjęcie, zgotowane delegacji rządu rumuńskiej Republiki Ludowej z okazji wizyty w stolicy Polski.

„Pomoc bez zastrzeżeń"

200 milionów dolarów dla Franco

w postaci „prywatnej" pożyczki Wall Street

LONDYN (PAP). — W hiszpańskich kołach republikańskich o- [illegible]

[illegible] Press", która dodaje, powołując się na informacje [illegible] ruchu podziemnego w Hiszpanii, że już w przeciągu dwóch [illegible]

Jak podkreślają dalej hiszpańskie koła republikańskie w Londy- [illegible] „w planie Marshalla".

[illegible] przez republikanów [illegible] so- [illegible]

Londyńczycy rozpędzili wiec Mosley'a

LONDYN (PAP) — W [illegible] w północnej części Londynu [illegible] postawę wobec [illegible]

Związki Zawodowe mają swobodę udziału w dyskusji nad planem Marshalla

MEDIOLAN (SAP) — [illegible] ków zawodowych [illegible] Światowa Federacja [illegible] wych nie będzie krępować [illegible]

Nie jest w związku z tym wyklu- [illegible]

Prasa rumuńska o Polsce

BUKAREESZT (PAP) — [illegible] podpisania [illegible]

[illegible] organ rumuńskiej [illegible] przeszłości" obszerny artykuł, w któ- [illegible]

[illegible] *nie podobna jest do* [illegible] *nowej Polsce już nie rządzą kliki wojskowe, bankierskie i obszarnicze. Dziś władza znajduje się w rękach* [illegible]

Rząd CSR jest demokratyczny i konstytucyjny

— oświadczył min. Masaryk

[illegible] W wywiadzie, [illegible] słowacji Jan Masaryk, omawiając ostatni kryzys rządowy oświadczył, że niektóre koła sądziły, że może istnieć w Czechosłowacji rząd bez komunistów, a nawet skierowany przeciwko nim. Masaryk podkreślił, że [illegible] zwalczał tego rodzaju stanowisko. Obecnie istnieje nowy front narodowy i należy z nim współpracować. Nowy rząd powstał w sposób demokratyczny [illegible]

Czechosłowacja — powiedział mi- [illegible] Naród [illegible] ki wkład do dzieła odbudowy.

Masaryk oświadczył, że jest [illegible] rządzie, gdyż jest [illegible] przekonania i będzie tak [illegible] żył demokracji, jak będzie [illegible] i jak długo starczy mu si[ł].

Wkrótce wybory w [illegible]

PRAGA (PAP) — [illegible] spraw zagranicznych dr Clementis [illegible] którym wyjaśnił przyczyny ostatnie- [illegible]

że nowy rząd zrealizuje szybko swój [illegible] *bodne wybory parlamentarne, które oznaczać będą pogłębienie zasad ludowo-demokratycznych w państwie. W najbliższych tygodniach Czechosłowacja zawrze umowy przez* [illegible]

Poparcie imperialistów holenderskich przez większość Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (PAP). — Większość Rady Bezpieczeństwa z mocarstwami kolonialnymi na czele, zatwierdziła projekt odstąpienia Holandii przez republikę indonezyjską znacznej części terytorium w wyniku ultimatum skierowanego przez rząd holenderski do republiki indonezyjskiej. Żądanie holenderskie poparte zostały przez komisję ONZ, złożoną z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Belgii i Australii — 7 głosami przy 4 powstrzymujących się (ZSRR, Ukraina, Kolumbia i Syria). Poza tym Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję kanadyjską, która aprobuje działalność komisji mediacyjnej wysłanej przez ONZ do Indonezji i domaga się, aby komisja okazała pomoc przy realizacji t. zw. [illegible] w Renille. [illegible] Gromyko podkreślił [illegible]

Polacy na Zaolziu w komitetach Frontu Narodowego

CIESZYN ZACHODNI. — W związku z utworzeniem na terenie całej Czechosłowacji komitetów wykonawczych Frontu Narodowego powołani zostali do komitetów także Polacy, mieszkający na Zaolziu.

[illegible] czeskim Cieszynie do powiatowego komitetu wykonawczego weszło 13 Polaków. W miejskim zaś komitecie wykonawczym zasiada 6 Polaków. Funkcję drugiego zastępcy przewodniczącego tegoż komitetu powierzono b. dyr. Szkoły Wydziałowej w Trzyńcu Polakowi Kubal.

PRAGA. (SAP) — W kołach czeskich partii narodowo-socjalistycznej mówi się w związku z ostatnimi zmianami politycznymi o zmianie nazwy stronnictwa na „czescy socjaliści".

USA projektują [illegible] we wszystkich krajach »marshallowskich«

NOWY JORK. (PAP) — Organ amerykańskich sfer finansowych „Wall Street Journal" donosi z Waszyngtonu [illegible] John Snyder oświadczył oficjalnie, że *„dewaluacja w państwach, objętych programem pomocy amerykańskiej* [illegible]".

LONDYN. (PAP) — W londyńskich [illegible]

Realizujemy »plan sytości«

W roku 1948 wyprodukujemy wielkie ilości dóbr konsumcyjnych

WARSZAWA — Zgodnie z [illegible] 3-letniego jako „planu sytości", narodowy plan gospodarczy na rok bież. stoi pod zna- [illegible] niż produkcji dóbr inwestycyjnych. [illegible] tym przemysł włókienniczy wyprodukuje o 22 proc. więcej tkanin bawełnianych, o 25 proc. więcej tkanin wełnianych i o 31 proc. — jedwabnych. Produkcja skór twardych wzrośnie o 102 proc., miękkich o 35 proc., oraz obuwia mechanicznego o 26 proc. W przemyśle spożywczym najwydatniejszy wzrost nastąpi w produkcji oleju surowego, która podniesie się o 104 proc. oraz cukru — o 19 proc. Szybko wzrośnie również produkcja artykułów monopolowych: papierosów o 30 proc. oraz zapałek i soli o 15 proc. [illegible]

Regenerowane żarówki — w zamian za zużyte

WARSZAWA. — Kilka prywatnych fabryk elektrotechnicznych, w porozumieniu z Centralą Handlową [illegible]

Nowy ambasador R. P. wyjeżdża do Pragi

WARSZAWA — [illegible]

W hucie „Sosnowiec" uruchomiono nowy piec

[illegible] (O) — Wczoraj w hucie [illegible] było się uroczyste uruchomienie nowo wyremontowanego wielkiego pieca. Pierwszy spust surówki od- [illegible] miejscowych władz, związków zawodowych, partii politycznych oraz przedstawicieli przemysłu hutniczego. [illegible] żyli: tow. Radosz ze swoją brygadą, inż. Latour, kier. Olesiński, kier. Kulesza, przew. Rady Zakł. Szymczyk oraz obywatele Kaczor i Opałka.

Podkreślić należy, że huta „Katarzyna" została włączona do huty [illegible] nionych będzie około 4500 ludzi, [illegible]

Według obliczeń nowy piec wyprodukować będzie mógł 3 tysiące ton surówki miesięcznie. [illegible]

Sergiusz Eisenstein — jeden z najsłynniejszych reżyserów filmowych ZSRR, zmarł ostatnio w ZSRR. Był on twórcą wspaniałego obrazu historycznego pt. „Krążownik Po- [illegible]

Ultimatum Anglików w Palestynie

JEROZOLIMA. (PAP) — Dowództwo brytyjskie w Palestynie ogłosiło proklamację, w której grozi, że jeżeli nie ustanie walka między Arabami a Żydami w Jerozolimie, Anglicy użyją „broni potężniejszej, niż ta, jaką dysponują Arabowie lub Żydzi". Dowództwo brytyjskie oświadcza, że ostrzeżenie to skierowane jest do obu stron.

JEROZOLIMA (SAP). — W niedzielę wieczorem Jerozolima znalazła się pod obstrzałem brytyjskich granatników. Broni tej użyli Brytyjczycy po raz pierwszy. Akcja miała charakter represji za działalność żydowskich strzelców wyborowych.

Brytyjski pociąg wysadzony w powietrze

JEROZOLIMA. (PAP) — Na linii między Haifą a Egiptem najechał na minę i wyleciał w powietrze pociąg, transportujący wojska brytyjskie. Zupełnemu zniszczeniu uległy trzy wagony i cały pociąg wykoleił się.

Ogłoszono, że liczba zabitych żołnierzy brytyjskich podczas katastrofy między Egiptem i Haifą wynosi 36, a ciężko rannych 35. 7 żołnierzy odniosło lżejsze rany. Przypuszcza się, że pod szczątkami wagonów znajdują się dalsze ofiary. Żołnierze ci wracali z urlopu.

Ze strony żydowskiej organizacji terrorystycznej „grupa Sterna" oświadczono, że zamach ten był dziełem tej organizacji i stanowił odwet za eksplozję na ulicy Ben Yehuda w Jerozolimie w ubiegłą niedzielę, gdy zginęło wielu Żydów.

Zabity na polowaniu gen. Sevez

PARYŻ. (PAP) — Agencja France Presse donosi z Baden Baden, że wskutek wypadku na polowaniu zabity został dowódca francuskich wojsk okupacyjnych generał Francois Sevez.

Prezydent Benesz wyjechał na wypoczynek

PRAGA (SAP). — Prezydent Benesz na skutek przemęczenia, spowodowanego ostatnimi wydarzeniami, opuścił dziś Pragę, udając się na dłuższy wypoczynek do swej prywatnej rezydencji Sezimowe Usti.

Wizyta posła R. P. w krajach Północnej Afryki

MEKSYK (PAP) — Poseł R. P. w Meksyku Drohojowski zatrzymał się w drodze do Ekwadoru w stolicy Kolumbii — Bogocie. Poseł Drohojowski złożył wizytę prezydentowi Kolumbii Perezowi, podczas której w rozmowie uczestniczył również minister spraw zagranicznych [illegible].

Sesja Rady Gospodarczej ONZ

NOWY JORK. — W piątek zapadła uchwała, że następna sesja Rady Gospodarczo - społecznej ONZ rozpocznie się w Genewie dnia 19. lipca b. r.

Obecna sesja zamyka się z dniem 10. marca. Do lipca odłożono rozpatrywanie niektórych punktów porządku dziennego, jak zagadnienie robót przymusowych i raportu sekretarza generalnego ONZ.

B. król Michał udaje się do USA

BERNO. (PAP) — Były król rumuński Michał ze swą narzeczoną ks. Anną Bourbon-Parma odjechał samochodem z Lozanny do Paryża, skąd ma się udać do Nowego Jor-

Propozycja Stalina dla Finlandii

w sprawie zawarcia paktu o wzajemnej pomocy

MOSKWA. (PAP) — Prasa lutejsza ogłasza komunikat agencji TASS stwierdzający, że dnia 22 lutego generalissimus Stalin skierował do prezydenta Finlandii Paasikivi następującą propozycję:

„Panie Prezydencie!

Jak Panu zapewne wiadomo, spośród trzech krajów, graniczących z ZSRR i prowadzących w swoim czasie wojnę z ZSRR po stronie Niemiec, dwa — Węgry i Rumunia — podpisały już z ZSRR pakt w sprawie wzajemnej pomocy przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Wiadomo również, że oba nasze kraje ucierpiały okrutnie wskutek tej agresji, a jeśli dopuścimy do powtórzenia się takiej agresji będziemy za to razem odpowiedzialni przed naszymi narodami. Sądzę, że Finlandia zainteresowana jest w pakcie wzajemnej pomocy z ZSRR przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej nie mniej, niż Rumunia i Węgry. Mając to na względzie i pragnąc stworzyć warunki dla gruntownej poprawy stosunków między naszymi krajami, celem wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa, rząd radziecki proponuje zawarcie paktu sowiecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy analogicznego do paktów radziecko - węgierskiego i radziecko - rumuńskiego. Jeżeli ze strony Finlandii nie ma objekcji, proponowałbym wysłanie do ZSRR delegacji fińskiej dla zawarcia takiego paktu. Jeżeli uważa Pan za bardziej dogodne przeprowadzenie rozmów w sprawie zawarcia paktu w Finlandii — rząd radziecki gotów jest wysłać swą delegację do Helsinek.

Z głębokim szacunkiem
Prezes Rady Ministrów ZSRR
(—) Stalin."

Anglicy gotowi do walk w Hondurasie

Gwatemala protestuje w ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Z Lake Success donoszą, że minister spraw zagranicznych Gwatemali wysłał w dniu 28 lutego na ręce Trygve Lie telegram, w którym składa w imieniu swego rządu formalne zażalenie na postępowanie Wielkiej Brytanii w związku ze sprawą Hondurasu brytyjskiego. *Wysłanie do Belize krążowników „Shieffield", „Devonshire" i „Sparrow" pod pretekstem ochrony interesów brytyjskich stanowi — zdaniem rządu Gwatemali — prowokację zbrojną.*

Rząd Gwatemali podtrzymuje swe je dotychczasowe objekcje prawne i stanowczo zaprzecza oskarżeniom brytyjskim. Gwatemala — oświadcza telegram — domaga się od ONZ obrony sprawiedliwości.

LONDYN. (PAP) — *Agencja Reutera donosi że marynarze krążownika „Sheffield" w dniu 28 lutego wykopali okopy na około lotniska w Belize i w porcie.*

Gubernator Sir Edward Gerald Hawksowrth oświadczył korespondentowi Reutera, że „wszystko jest przygotowane na wypadek groźby ze strony Gwatemali".

NOWY JORK. (PAP) — Radio brazylijskie podało wiadomość jakoby Gwatemala postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne i handlowe z Wielką Brytanią.

„Oklaskuje was zza grobu krwawy Keitel"

„Prawda" o ostatnim procesie w Norymberdze

MOSKWA (PAP). — W związku z orzeczeniem Trybunału Norymberskiego, który w toku rozprawy przeciwko generałom hitlerowskim stwierdził, iż *„partyzanci, którzy napadali na niemieckie wojska okupacyjne, działali wbrew prawu i nie mogą liczyć na żadne poparcie ze strony prawa międzynarodowego".* Dziennik *„Prawda" pisze:*

„Przed sądem stanęli b. generałowie niemieccy, ponoszący odpowiedzialność za masowe rozstrzeliwania i okrucieństwa na Bałkanach, a wyrok wydano na ich ofiary".

Przypominając, iż na rozkaz greckiego ministra obrony ze zbiorowej mogiły na cmentarzu w Atenach wyrzucono zwłoki trzech tysięcy rozstrzelanych przez Niemców patriotów, „Prawda" pisze: *„Tą samą nienawiścią do partyzantów tchną nikczemne słowa wyroku Trybunału Norymberskiego, odczytanego przez jawnego opiekuna faszystów, amerykańskiego sędziego Wenersturma"*

„Prawda" przytacza tekst wyroku głoszącego, że żołnierze niemieccy byli ofiarami napadów i że partyzanci tworzyli nielegalne „bandy", że generałowie niemieccy rozstrzeliwując członków Ruchu Oporu nie popełnili przestępstw wojennych, wreszcie, że rozstrzeliwanie zakładników nie stanowi bezprawia, jeśli państwo okupujące stosuje tę represję dla ochrony porządku społecznego.

„Sędzio Wenersturm — pisze „Prawda" — zrobi pan karierę ze swą faszystowską koncepcją prawniczą. Oklaskuje pana z grobu krwawy Keitel. Pan po prostu powtórzył u-stęp do rozkazu Keitla o likwidacji partyzantów. Tak więc usprawiedliwiał pan i Keitla i innych niemieckich przestępców wojennych, powieszonych przed 18 miesiącami w tej samej Norymberdze, w której dziś wydaje pan wyrok na ich ofiary".

Zdaniem „Prawdy", sędziowie amerykańscy w Norymberdze stają tak gorliwie w obronie katów hitlerowskich dlatego, że chcą usprawiedliwić zbrodniczą wojnę, prowadzoną obecnie przez Anglię i Stany Zjednoczone przeciwko armii generała Markosa w Grecji.

„Interwenci amerykańscy w Grecji — pisze „Prawda" — rozprawiają się z partyzantami w równie bestialski sposób, jak czynili to hitlerowcy. Cóż więc dziwnego, że prawnicy amerykańscy usiłują teraz stworzyć podstawę prawną dla aktów bezprawia, dokonywanych w Grecji.

Anglicy chcą połączyć SPD i CDU

BERLIN. (PAP) — Według obiegających w kołach politycznych pogłosek, anglosaskie władze okupacyjne postawiły Schumacherowi ultimatum, aby w jaknajszybszym czasie połączył niemiecką partię socjal-demokratyczną (SPD) z mieszczańską partią chrześcijańskiej demokracji (CDU).

Ze strony amerykańskiej dano podobno do zrozumienia, że od połączenia tych dwu partii zależne będzie wciągnięcie Niemiec Zachodnich w orbitę planu Marshalla. Schumacher miał wyrazić zgodę, chociaż zdaje sobie sprawę z trudności, jakie powstaną w łonie SPD, która przeciwna jest złączeniu się z CDU. Przejście Schumachera do CDU oznaczałoby w praktyce całkowite porzucenie wielkiej myśli o nacjonalizacji przemysłu.

Oficerowie Wehrmachtu szkolą policję bawarską

BERLIN (PAP). — Dziennik „Berliner Zeitung" donosi, że wszystkie ważniejsze stanowiska w policji bawarskiej zostały obsadzone przez 75 byłych oficerów Wehrmachtu, którzy szkolą policję bawarską na sposób wojskowy. Na rok 1948 przewidziane jest całkowite skoszarowanie policji. Dziennik przypomina, że obecny komendant policji bawarskiej — Godnen jest siostrzeńcem założyciela związku „Nacjonalistów Bawarskich" (1919 r.).

Godnen był później członkiem hitlerowskich SA. (w)

Brat Hitlera skazany

WIEDEŃ. (ZAP) — Przyrodni brat Hitlera, Josef Meyerhofer, skazany został przez sąd austriacki na 18 mies. więzienia za zdradę stanu i za przestępstwa z czasów reżimu nazistowskiego. Meyerhofer był dyrektorem przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego, radcą miejskim Wiednia i „obersturmbannfuehrerem" SA. Do partii hitlerowskiej przystąpił on w r. 1930.

Dwulicowa gra Stassena

Przemówienia Wallace'a na wiecu

NOWY JORK (PAP). — Mimo wielkiej śnieżycy, około 7 tysięcy osób w większości farmerów przybyło na wiec zwołany do stolicy Stanu Minessota, — Minneapolis w związku z wizytą Henry Wallace'a. Wystąpienie Wallace'a było jednym z największych zebrań politycznych tego stanu w ciągu ostatnich lat.

Wallace przybył do Minnesota, rodzinnego stanu Haroldа Stassena i twierdzy republikanów dla zorganizowania własnej kampanii wyborczej w ramach miejscowej partii tzw. „Partii Pracy Farmerów".

Wallace zaatakował republikańskiego kandydata Stassena [illegible] swych wystąpieniach w sprawach polityki wewnętrznej udaje, że naśladuje Roosevelta, a jednocześnie popiera najbardziej reakcyjne posunięcia rządu USA w polityce zagranicznej.

Wallace zdemaskował imperialistów amerykańskich, którzy za pomocą reakcyjnych kół czeskich usiłowali wywołać zamach stanu w Czechosłowacji i oświadczył, że dopóki broń amerykańska będzie wysyłana do Grecji, Chin i gdzieindziej, nie można będzie mówić o popieraniu pokoju przez USA lecz tylko o agresywnej polityce ekspansjonistów amerykańskich.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Ostrzeżenie ludów słowiańskich

ПРАВДА

Mimo, iż londyńska narada USA Anglii i Francji w sprawie Niemiec otoczona jest mgłą tajemnicy, z wiadomości, przedostających się do prasy, wynika, że stanowi ona w istocie rzeczy dalszy ciąg Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, tylko bez udziału ZSRR. Tłumacząc pośpiech, z jakim rozbijacze amerykańscy starają się czemprędzej rozciąć Europę na dwie części, „Prawda" pisze dalej: „Zwolennicy pokoju imperialistycznego przestraszeni nie na żarty wzrostem sił demokratycznych w Europie śpieszą się by zakończyć formowanie powolnego Amerykanom bloku wojskowo - politycznego i w pierwszym rzędzie, by stworzyć w Niemczech Zachodnich amerykański przyczółek strategiczny.

„Prawda" zwraca uwagę na fakt, że na naradzie londyńskiej panuje atmosfera zwątpienia i niepewności. Stanowisko Bidault jest utrudnione faktem, że naród francuski sprzeciwia się stanowczo przekształceniu Niemiec Zachodnich w czwartą Rzeszę.

Przeciwstawiając rozbijackiej naradzie londyńskiej konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w Pradze, „Izwiestia" stwierdzają, że narada praska posiada wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie. Polska, Jugosławia i Czechosłowacja — bardziej, niż inne państwa europejskie przekonały się z własnego doświadczenia, jak śmiertelnie niebezpieczna była ugoda monachijska z agresorem niemieckim. Teraz, gdy ekspansjoniści anglo - amerykańscy chcą znowu powtórzyć historię z niedawnych lat, narody trzech państw słowiańskich zażądały położenia kresu zbrodniczej polityce odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Ostrzeżenie ludów Jugosławii, Polski i Czechosłowacji pod adresem ekspansjonistów anglo - amerykańskich świadczy, że narody europejskie skorzystały z doświadczeń drugiej wojny światowej, rozpętanej przez militaryzm niemiecki z udziałem dzisiejszych fałszerzy historii. Rozbijaczom anglo - amerykańskim, naradzającym się teraz w Londynie, nie uda się powtórzyć swego niebezpiecznego eksperymentu. Demokratyczne społeczeństwo Europy — kończy dziennik — nie dopuści do nowej agresji niemieckiej bez względu na to, w jakiej odrodzi się ona formie.

»Walkiria« hitlerowska aresztowana

BERLIN. (PAP) — W pobliżu Tubingen w strefie francuskiej aresztowana została ubiegłej nocy b. przywódczyni organizacji kobiet hitlerowskich Gertruda Scholz-Klink. Jednocześnie zatrzymany został jej mąż, generał SS Heissmeyer.

Wdowa po Ribbentropie

otrzyma pałacyk na „otarcie łez"

BERLIN. — Żona straconego w Norymberdze b. hitlerowskiego ministra spraw zagranicznych — Ribbentropa, przybyła do Berlina, aby wywieźć stąd swój majątek i ruchomości. Wdowa po Ribbentropie ma otrzymać do swej dyspozycji piękną willę w Stuttgarcie. Jest ona córką fabrykanta win Henckla, który jest jednym z głównych dostawców amerykańskich władz okupacyjnych.

Szczęśliwy, zamożny kraj

Jak wygląda powojenna Szwajcaria

(Korespondencja własna)

Szwajcaria jest tym błogosławionym krajem, który szczęśliwie uniknął dwóch wojen, które zniszczyły niemal wszystkie państwa Europy. O ile pierwsza wojna światowa nie zagrażała wcale Szwajcarii, [illegible] podczas drugiej wojny obawa pogwałcenia jej neutralności wisiała nad krajem aż do chwili, kiedy widocznym się stało, że potęga armii hitlerowskiej jest złamana.

Każdemu przyjeżdżającemu do Szwajcarii z którejbądźkolwiek strony rzuca się od razu w oczy, że Szwajcaria liczyła się z ewentualnością agresji, gdyż wzdłuż granic i wewnątrz kraju napotyka się ciągle zapory przeciwczołgowe, zasieki z drutów kolczastych, bunkry, za osłoną których mały ten kraik chciał bronić swojej niepodległości. Cztero i pół milionowa ludność Szwajcarii zdobyła się na wielki wysiłek finansowy, zmobilizowała wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni,— podminowano tunele kolejowe, tak liczne w Szwajcarii, aby swoją postawą zadokumentować, że zdobycie Szwajcarii nieprzyjaciel będzie musiał okupić dużymi ofiarami.

Jakie były przyczyny, że Hitler nie pokusił się o zajęcie tego bogatego kraju — trudno jest dzisiaj analizować, gdyż najprawdopodobniej najdzielniejsza nawet obrona nie potrafiłaby wstrzymać marszu armii nieprzyjacielskiej. Jednak pozostaje faktem, że Szwajcaria uniknęła inwazji i wyszła z wojny nie zniszczona, bez strat w ludziach i majątku narodowym. Zrozumiałą jest rzeczą, że uniknięcie tych dwóch wojen — umożliwiło Szwajcarii powiększenie dystansu w rozwoju gospodarczym w stosunku do tych krajów, które dotknęła wojna i które muszą ogromną część dochodu narodowego [illegible]żywać na odbudowę i wyrównanie zniszczeń wojennych. Każdego więc cudzoziemca, przyjeżdżającego do Szwajcarii i przyzwyczajonego do widoku ruin, prowizorycznych dworców i mostów — razi po prostu widok kraju, którego nie dotknęła klęska wojny. —

TURYSTYKA PODSTAWĄ DOBROBYTU

Swój dobrobyt i wysoki standart życiowy Szwajcarzy zbudowali [illegible] turystyce i związanym z nią przemyśle hotelarskim oraz na przemyśle przetwórczym, wysoce precyzyjnym i [illegible]ieszącym się doskonałą marką w [illegible].

W okresie wojny zapełniły się ho[illegible] zamożnymi uciekinierami z ca[illegible] Europy, a po wojnie, choć w mniejszym już stopniu, ruch turystyczny trwa nadal, gdyż [illegible] kraju i wszelkie udogodnienia zachęcają cudzoziemców do spędzania wypoczynków w Szwajcarii. Luksusowe hotele całkowicie zelektryfikowane linie kolejowe, wielka ilość kolejek linowych i zębatych — ułatwia ją tak w zimie, jak i w lecie dostęp do uzdrowisk i schronisk.

Jednak w Szwajcarii jest drogo i to bardzo drogo. Hotel bez utrzymania od kilku do kilkunastu franków szwajcarskich dziennie (1 dolar — 4 franki). Przejazd 3 klasą pociągiem pospiesznym koło 200 klm kosztuje 30 franków. Również droga jest żywność. Cena kilograma mięsa do 12 franków, wędlin do 20 franków. Stosunkowo tańsza jest odzież i buty. Od czasów przedwojennych ceny podniosły się mniej więcej dwukrotnie.

PRZEMYSŁ PRECYZYJNY W PEŁNYM ROZWOJU

Przyroda nie obdarzyła Szwajcarii żadnymi surowcami, jedynym właściwie własnym źródłem energii jest woda, spływająca z gór w formie rwących rzek i potoków. Została ona ujęta w karby i stanowi podstawę energii elektrycznej, gdyż [illegible] rzekach tych zbudowano szereg w[illegible]kich elektrowni, które wykorzystują spadki wody i jej obfitość. Tym się [illegible] fakt, że Szwajcarzy wszę[illegible] tam, gdzie można, zastępują energię cieplną — energią elektryczną.

Wobec braku surowców nie mógł powstać ciężki przemysł, który musi być oparty o własne bazy surowcowe, i dlatego Szwajcaria już w wieku XIX i następnie bardzo silnie w wieku XX dążyła do rozbudowy przemysłu przetwórczego, opartego w znacznej mierze nie na dużej ilości surowców, lecz na pracy i precyzyjnym wykonaniu. Ten przemysł stał się obok hotelarstwa drugą podstawą zamożności narodu.

Na bardzo wysokim poziomie stoi przede wszystkim budowa maszyn elektrycznych i wielkich turbozespołów, precyzyjne obrabiarki, wielki przemysł zegarmistrzowski itp.

Zniszczenie Europy spowodowało olbrzymi wzrost zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia charakteru inwestycyjnego.— Szwajcaria oraz Szwecja stanowią jedyne kraje w Europie, które mogą produkować nie dla własnej odbudowy, lecz dla tych, którzy zostali zniszczeni. Dlatego też fabryki szwajcarskie zasypywane są wprost zamówieniami i dziś już mają zapewnione zatrudnienie na lat kilka.

PEŁNE ZAUFANIE DO POLSKI

Jednym z poważnych klientów jest odbudowująca się Polska. Szwajcarzy budują dla nas szereg urządzeń dla elektrowni, górnictwa, hutnictwa i pozostałych przemysłów. Obroty towarowe z Polską z roku na rok — wzrastają, a za bieżące i przyszłe dostawy płacimy naszym eksportem.

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny Szwajcarzy odnosili się do nowej Polski z pewnym niedowierzaniem. Nie wyobrażali sobie,— abyśmy po tak wielkim zniszczeniu mogli stać się w szybkim czasie poważnym dostawcą i odbiorcą. Jednak fakty, które nastąpiły, wzbudziły w stosunku do nas pełny szacunek i zaufanie. Szwajcarzy nie mogli obyć się bez węgla. Jedynym poważnym dostawcą okazała się Polska. — W tych dniach obchodzi się wielką uroczystość rozładowania milionowej tony węgla polskiego, która nadchodzi do Szwajcarii. Szwajcarski przemysł budowy maszyn elektrycznych nie mógł się obyć bez specjalnych blach dynamowych i transformatorowych. Blachy te dostarczyła Polska z huty Batory i Pokój. Polska

(Dokończenie na str. 5).

MIMOCHODEM

Sprawa urlopów jest skomplikowana

Niedawno Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik w sprawie należytego rozplanowania pracowniczych urlopów wypoczynkowych. Okólnik ten zaleca, aby przy układaniu planu unikać koncentrowania urlopów w okresie letnim, rozkładając je możliwie również [illegible] pory roku.

Na ten temat padło już wiele zdań, jak dotychczas bez większego efektu. Wydaje się nam, że zaleceniami to zagadnienie rozwiązać jest bardzo trudno. Należałoby przystąpić do bardziej planowych i celowych rozwiązań.

Poważna część pracowników w czasie urlopów korzysta z domów wypoczynkowych. Konieczne więc jest przede wszystkim ułożenie racjonalnego planu na tym odcinku. Nie jest prawdą, że wszystkie domy wypoczynkowe są przepełnione w miesiącach letnich, a stoją pustkami w innych terminach. Są miejscowości, w których domy wypoczynkowe nie są należycie wykorzystane nawet w najbardziej „sezonowych" miesiącach. Odpowiednia organizacja i należyta propaganda wiele mogłyby pomóc w rozwiązaniu „nadkompletów" i „niekompletów".

Należało by bardziej przestrzegać podziału wedle tego czy ludzie [illegible] szą przeprowadzać kurację, czy też wystarczy im tylko wypoczynek. Tutaj w grę wchodzi zarówno rozróżnienie miejscowości kuracyjnych i wypoczynkowych, jak również i pora roku. Niewątpliwie miesiące jesienne nie nadają się na wycieczki górskie, ale na potrzeby kuracyjne mogą być odpowiednio wykorzystane.

Zagadnieniem urlopów należało by bardziej zainteresować związki zawodowe rady zakładowe. Pracownik otrzymujący urlop w miesiącu, który uważa dla siebie za nieodpowiedni, skłonny jest bardzo często uważać to za większą lub mniejszą złośliwość ze strony swego zwierzchnika. Decyzja organów społecznych mogłaby liczyć na poważniejsze [illegible].

W polityce urlopowej można by również wprowadzić zasadę progresji i degresji okresu urlopowego. Powiedzmy, miesiące: maj, wrzesień dawałyby możność wykorzystania pełnych dni urlopowych, w czerwcu, lipcu i sierpniu następowałoby skrócenie czasu wypoczynkowego, w innych natomiast miesiącach przyznawałoby się dodatkową premię w dniach urlopowych. Nie chcemy się sprzeczać o ścisłe trzymanie się wymienionego podziału, ale zastosowanie samej zasady niewątpliwie dopomogłoby w rozwiązaniu problemu urlopowego.

Nie trzeba przy tym zapominać, że miesiące letnie są okresem wakacyjnym w szkołach. Wspólny wyjazd na letnisko rodziców i dzieci niejednokrotnie po prostu rozwiązuje zagadnienie sfinansowania urlopu. Ale właśnie dlatego bezdzietni i nieżonaci w żadnym wypadku niezależnie od zajmowanego stanowiska nie mogą mieć pierwszeństwa w wyborze miesięcy letnich.

Polityka urlopowa w skali ogólnopaństwowej winna mieć na uwadze warunki pracy danego przedsiębiorstwa, biura lub urzędu. W niejednym wypadku wskazane jest właśnie zześrodkowanie urlopów na krótkiej przestrzeni czasu, a nie rozkładanie ich na cały rok. Czesi np. na tej drodze poszli tak daleko, że niejednokrotnie są urlopowane całe załogi nawet bardzo dużych przedsiębiorstw.

Byłoby również bardzo wskazane, aby podległe instancje znały plan urlopowy swoich central i ministerstw. Rozkład urlopów można by wówczas odpowiednio zharmonizować.

Z naszego stanowiska

O powrót Polaków do kraju

Nasze stosunki przedwojenne, bezradność wobec najdotkliwszych potrzeb kraju, nasz niedorozwój gospodarczy cechuje eksport poza granice państwa żywej siły roboczej. Emigracja jest znana narodom zarówno bogatym, jak i biednym. W okresie międzywojennym emigrowali przecież ze swoich krajów nie tylko Polacy i Jugosłowianie, ale również Niemcy i Anglicy, tylko podstawy tej emigracji były różne. Anglicy i Niemcy, członkowie społeczeństwa o wysokim standarcie życiowym, wyjeżdżali w świat z myślą o szybszym dorobku i szczęśliwszej karierze. Polacy wyjeżdżali z nędzy dosłownie szukając kawałek chleba. Anglicy wyjeżdżali do swoich kolonii, pozostając pod szczególnie troskliwą opieką swych władz państwowych. Z Niemiec wyjeżdżali poszukiwani na całym świecie fachowcy i specjaliści, od nas natomiast jechali ludzie na poniewierkę, przeznaczeni na najgorsze, najcięższe roboty, przeważnie zbrojni tylko w swoje dziesięć palców, niejednokrotnie nawet bez umiejętności czytania i pisania we własnym języku.

[illegible] przepełniona wieś polska, [illegible] przeludniona były [illegible] miasta. Gospodarka obszarnicza, [illegible]ki poziom rolnictwa, niedostatecznie rozwinięty przemysł i nieustannie trwający kryzys, jako nieodrodny [illegible] ustroju kapitalistycznego — to były główne przyczyny, które zmuszały setki tysięcy Polaków do opuszczania ojczyzny.

Emigracja — to był tragiczny problem, którego Polska międzywojenna nie umiała rozwiązać, ciągnąc za sobą brzemię narzucone Narodowi Polskiemu jeszcze w okresie trójzaborowej niewoli.

Rozmiary emigracji polskiej były [illegible]dzo poważne. Trzeba przypomnieć, że w latach 1919 — 1925 wyemigrowało z Polski prawie 5.0 tysięcy ludzi, w 1926 — 1930 prawie 965 tysięcy ludzi. Jeżeli w następnych latach liczba emigrantów obniżyła się, to przyczyną tego zjawiska nie była poprawa stosunków gospodarczych w kraju, ale zamykanie terenów zamorskich przed emigrantami. Stany Zjednoczone przyjęły [illegible] latach 1919 — 1925 — 216,5 tysięcy emigrantów z Polski, w 19[illegible] przyjęły jeszcze prawie 43 tysiące, ale w następnych latach omal całkowicie zahamowały przypływ [illegible]ski, ustalając bardzo niskie cyfry maksymalne (od jednego tysiąca do trzech tysięcy rocznie).

Mimo wszelkich obostrzeń i trudności i tak jeszcze w 1938 r. wyemigrowało z Polski prawie 130 tysięcy ludzi.

Trzeba ponadto dodać, iż liczby powyższe obejmowały tych, którzy wyjeżdżali z kraju z myślą, że porzucają go na trwałe. Mieliśmy bowiem przecież jeszcze emigrację sezonową. W latach 1927 — 1928 takich sezonowych emigrantów z Polski (popularne „na saksy") mieliśmy prawie 534 tysięcy ludzi. Tragedię pogłębiał fakt, że wyjeżdżali [illegible]ważnie do Niemiec, kraju śmiertel[illegible]rogiemu, i w niemieckie gospodarstwo wnosili wkład ogromny swych wysiłków.

Polska Ludowa nie zna zjawiska bezrobocia koniunkturalnego, kryzysowego. Obserwujemy zjawisko wprost odwrotne. Brak nam jest w kraju rąk do pracy, brak nam jest wybitnych specjalistów, dysponujemy niedostateczną liczbą należycie wyszkolonych fachowców.

W Polsce powojennej mamy dostateczną ilość pracy dla wszystkich Polaków. Program rozbudowy gospodarczej wymaga dużej ilości siły roboczej. Dlatego też od trzech lat rząd polski czyni nieustanne starania ułatwienia powrotu do kraju wszyst[illegible], którzy na ziemi rodzinnej pragną przyczynić się do odbudowy i rozbudowy własnego gospodarstwa narodowego.

Mamy dwojakiego rodzaju emigrantów. Takich, którzy z kraju musieli uchodzić ze względu na trudne [illegible]runki gospodarcze, a niejednokrotnie również i z przyczyn politycznych [illegible] okresie międzywojennym oraz takich, których wypadki wojenne rozrzuciły po świecie.

Emigranci wojenni, między nich też trzeba zaliczyć przymusowo zabranych na roboty do Niemiec, w [illegible]ważnej większości już powrócili. Za granicą pozostał element obałamucony politycznie przez tzw. emigrację londyńską, tę nieprzejednanie nastawioną do emigracji ludowej [illegible] element zdemoralizowany, który [illegible] po prostu nie chce pracować.

[illegible] tym odcinku rządy Polski Ludowej zrobiły wszystko, co należało, aby tych ludzi uświadomić i pouczyć. Ci, którzy nie powrócili dobrowolnie wybrali upokarzający los obcych najmitów, elementy zdemoralizowane niechaj szukają wątpliwego szczęścia poza granicami naszego państwa.

Nas martwi los tych Polaków, którzy pragną powrócić do kraju i mają w tym trudności. Chodzi nam przede wszystkim o Polaków z Westfalii oraz o wychodztwo z Francji. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że w tym wypadku wchodzi w [illegible] element pracowników kwalifikowanych, fachowców. Są to przede wszystkim górnicy, a w pozostałej części pracownicy przemysłu hutniczego i metalowego oraz wykwalifikowani rzemieślnicy.

W tej sprawie zabrał głos ostatnio nasz Sejm Ustawodawczy interpelując rząd w sprawie sytuacji Polaków w Westfalii i Francji oraz przeszkód co do ich powrotu.

Wiemy, że jedni i drudzy deklarują swój powrót do ojczyzny. „Westfalczykom" czynią trudności władze brytyjskie, które nie chcą ich uznać za Polaków, a traktują ich jako Niemców polskiego pochodzenia. Utrudniając ich powrót do kraju, kierują się wyłącznie interesem przemysłu niemieckiego, który cierpi na brak rąk do pracy.

Z wyjaśnień udzielonych przez min. Modzelewskiego wynika, że władze brytyjskie wyrażają zgodę na jednostkowy powrót Polaków z Westfalii, stawiając jednak szereg ograniczeń. Gotowi są Anglicy poddać rewizji swe stanowisko w tej sprawie z początkiem 1949 roku, gdy wszyscy jeńcy niemieccy powrócą do kraju. W wyniku przeprowadzonych konferencji rząd polski przewiduje powrót w bieżącym roku 12 tysięcy Polaków ze strefy brytyjskiej. Zasadniczym dążeniem naszego rządu jest aby do kraju powrócili wszyscy Polacy z Westfalii.

We Francji ostatnio władze państwowe ustosunkowały się wrogo do organizacji polskich i naszych obywateli. Zastosowano nawet represje, które zmusiły rząd polski do interwencji. Elementy reakcyjne dążą do zaognienia stosunków polsko-francuskich, mimo podkreślanej przez Polskę dobrej woli i dążenia, aby te stosunki były jak najlepsze.

Jeśli chodzi o powrót naszych emigrantów z Francji — to zawarta [illegible]statnio umowa między obydwoma rządami przewiduje powrót w bieżącym roku 50 tysięcy ludzi. Francja niechętnym okiem patrzy na zagadnienie reemigracji Polaków do kra[illegible] względów gospodarczych. W niektórych kopalniach Polacy stanowią 50 proc. załóg.

Niezależnie od wszystkich trudności stanowisko nasze jest niezmienne. Pragniemy, aby możliwie wszyscy Polacy wrócili do kraju.

Godziny dla stron

Strony przyjmuje się od do. Takie napisy czytamy na drzwiach urzędów oraz instytucji państwowych [illegible] publicznych w ogóle. Są one wywieszane na drzwiach dyrektorów, naczelników, kierowników i referentów. Zbyt często jednak nie są one przestrzegane i to jest niezmiernie dokuczliwe dla interesantów.

W całym szeregu wypadków ucie[illegible] się zwyczaj, że w analogicznych godzinach są urządzane wewnętrzne konferencje urzędników, którzy nie mogą oczywiście w tym czasie przyjmować tzw. stron. Irytująco zwłaszcza [illegible] wygląda, jeśli w tych właśnie godzinach dyrektor lub naczelnik urządza dłuższą rozmowę ze swoim referentem. Jest to równocześnie wybitnie antywychowawczy przykład dla podległego personelu.

Urzędnicy z wyższych instancji powinni zwracać baczną uwagę przy okazji rozmaitych kontroli na przestrzeganie godzin przeznaczonych dla stron. Ale tutaj właśnie obserwujemy największe pomieszanie pojęć. Lustrująca władza przełożona sama przeważnie „wypełnia" czas swą osobą, a interesanci muszą czekać.

Zarówno w interesie władz jak i obywateli tego rodzaju praktyki są ze wszechmiar nie pożądane. Uważamy, że nie tylko na kolei powinny być „książki zażaleń", którymi oczywiście władze przełożone interesowałyby się. To może by trochę pomo-

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Dr Stefan Morawski

Jak czytać książki

Obcujemy z różnego rodzaju książkami. — Z pamiętnikiem historycznym i opowiadaniami o dniu dzisiejszym. Z fantastycznymi bajkami i reportażami, mówiącymi o zdarzeniach rzeczywistych. Z powieścią podróżniczą i taką, w której autor opisuje tylko przeżycia (stany wewnętrzne) bohaterów. Z poezją i rozważaniami filozoficznymi. Albo też z podręcznikami matematyki, przyrody, geografii itd. Można by więc w rozmaity sposób dzielić książki na takie czy inne kategorie. My podzielimy je na dwie grupy, na:

1) książki naukowe;

2) książki nienaukowe (a te będziemy nazywać bez względu na to co zawierają, beletrystycznymi).

Książki pierwszej grupy czytamy inaczej niż książki grupy drugiej. Z pierwszych chcemy się czegoś dowiedzieć i zapamiętać to sobie na możliwie najdłuższy czas. Drugie czytamy, aby się *wzruszyć*, a najczęściej dla odpoczynku i rozrywki. Mówię oczywiście o ogólnych różnicach między tymi dwiema grupami. Bywa bowiem i tak, że uczymy się z książki beletrystycznej; np. dobry pisarz więcej i lepiej nam mówi o ludziach niż podręcznik złej psychologii. Albo też: książkę naukową — czytamy [illegible] wielką przyjemnością [illegible] śli jest dobrze, łatwo i ciekawie napisana. Lecz różnica istnieje mimo to *w naszym słusznym nastawieniu*. Na książkę naukową nastawiamy się jak na większy lub mniejszy wysiłek. Na książkę beletrystyczną [illegible] na większą lub mniejszą przyjemność przypominającą z natury swej przyjemność w trakcie zabawy.

JAK CZYTAMY KSIĄŻKĘ NAUKOWĄ?

Bardzo uważnie tzn. w oderwaniu od szeregu drobnych praktycznych czynności, wykonywanych co chwila w oderwaniu od samego siebie — Nie myślimy o tym, kogo spotkaliśmy dzisiaj przed południem, ani o tym, co zrobimy za godzinę. Ani też nie zwracamy uwagi na nasze bóle, troski, radości.

Skupiamy się na danym temacie i im lepiej skupiamy się, tym [illegible]niejsza jest nasza praca. Dlatego też najlepiej czytamy w bibliotekach. Jest cisza; panuje specjalna atmosfera, która sprzyja naszej uwadze. Wszyscy robią to samo i wszyscy są jak gdyby osobno od siebie *odizolowani* (oddzieleni).

Technika lektury naukowej powinna być następująca (zakładamy, [illegible] jesteśmy już we właściwy sposób nastawieni): w pierwszym czytaniu z *ołówkiem* w ręku notujemy na marginesie miejsca, w których autor streszcza poszczególne, najważniejsze wnioski. Jeśli czytaliśmy w dostatecznym skupieniu już po pierwszej lekturze powinniśmy posiadać dobrą znajomość danej książki tzn. wiedzieć co autor zamierzał przez nią pokazać, czy też wyłożyć [illegible] swój zamiar przeprowadził.

Umiejąc odpowiedzieć jaka była główna tendencja autora potrafimy z tego punktu widzenia wypisać najważniejsze punkty jego wywodu. Drugie czytanie — niemniej uważne — powinno nas utwierdzić w przekonaniu, że dobrze wybraliśmy poszczególne wnioski, a poza tym powinno nam *pokazać* (jeśli są) pewne szczegóły danej pracy. Bywa tak często, że myśl przewodnia autora jest banalna, natomiast szczegóły są ciekawe.

Trzecią fazą lektury naukowej — (po wciągnięciu notat w zeszyty) powinno być porównanie danej książki z [illegible] z tej samej dziedziny, jeśli [illegible] nie możemy to zastanowienie się co w danej książce wydaje się nam niejasne i wciąż jeszcze nasuwa wątpliwości. Dobrze jest jeśli te zestawienia, albo własne pytania notujemy sobie w osobnym kajecie.

Książki naukowej nie należy oddawać bez dokonanego z niej streszczenia. Gromadzenie dla siebie zapisków jest rzeczą niezmiernej wagi. W ten sposób nie tylko uzyskujemy wiadomości, nie tylko mamy podręczny gotowy materiał do powtórki, ale — co najistotniejsze — zdobywamy *wiedzę*, tzn. czytając dużo i z różnych źródeł [illegible] różnych dziedzin, uczymy się wiązać ze sobą, pogłę[illegible] przez to lepiej rozumieć poszczególne wiadomości.

JAK CZYTAĆ KSIĄŻKĘ BELETRYSTYCZNĄ?

Również uważnie, ale tylko w oderwaniu od zajęć praktycznych. — Niepotrzebne natomiast i niewskazane jest oderwanie od samego siebie. Wprost przeciwnie, im lepszą książkę czytamy, tym więcej w niej znajdujemy *odbicia nas samych*. Na[illegible]szych [illegible] marzeń, obserwacji [illegible] i tęsknot. Beletrystyka — której zadaniem jest wzruszać, lub bawić nas — mniej też wymaga wysiłku. Czytamy ją *bez ołówka* w ręku (oprócz krytyków i historyków literatury, którzy mają podejście naukowe), bez specjalnego nacisku położonego na to, by daną treść przyswoić sobie i zapamiętać.

Nie istnieje żadna określona dla wszystkich technika lektury beletrystycznej. Istnieją tylko *techniki* [illegible]*biste*. Czytamy najlepiej, jeśli czytamy po swojemu, jeśli się najsilniej wzruszamy i nawiązujemy bezpośrednią styczność z jakąś książką i jej autorem. Ta styczność rodzi [illegible] najłatwiej wówczas, jeśli danej książki właśnie potrzebujemy, jeśli rozwiązuje ona lub choćby porusza problemy życiowe, które nam są w danej chwili najbliższe.

Książkę beletrystyczną jeśli się nam spodobała czyta się wiele razy. Puszczamy cugle wyobraźni, pozwalamy się opanować uczuciom, zdolności rozumowe usuwamy na plan dalszy. I za każdym razem — wracając do tej samej książki — czytamy ją z inną wyobraźnią, z innymi uczuciami, gdyż nowe mamy doświadczenia i co innego [illegible] kolejno [illegible] tej książce „bierze". Np. w „Panu Tadeuszu" — poświęcenie się dla Ojczyzny, albo piękne opisy natury, albo tragiczna miłość ks. Jacka, albo też świetnie skreślone postacie.

Wydaje mi się, że nie można nikomu radzić: „ucz się na pamięć wierszy, które lubisz", albo „wypisuj [illegible]kawsze powiedzenia z ulubionych powieści". Niektórzy tak robią i to dobrze. Niektórzy po prostu tylko czytają i to też dobrze.

Zadaniem dobrej książki beletrystycznej jest pokazanie nam postaci, faktów i zagadnień życia. Wniosków które musimy wyciągnąć nie można się nauczyć; musimy to zrobić sami. Nam socjalistom przyjść [illegible] tym łatwiej, gdyż właśnie na przykładach życia, na przykładach przedstawianych nam ludzi najłatwiej [illegible] słuszność i trafność naszej [illegible]

„Rewolucja" – czy eksperyment?

O katowickiej „Wystawie Prac Plastyków Nowoczesnych" słów parę

Okazało się, że malarze — lud na ogół sympatyczny i spokojny potrafią czasem zdenerwować najpotulniejszą publiczność. Bo trzeba przyznać, że nie ma chyba potulniejszej publiczności niż katowicka, jeśli cho[illegible] sprawy sztuki. Niezmordowany Związek Zawodowy Artystów Plastyków od wielu miesięcy robi co może aby przełamać tę bezkrytyczną obojętność urządzając rozmaite wystawy i prelekcje ! — jak to się teraz mówi: „zbliżyć sztukę do mas". — Dotąd jednak nie można powiedzieć, aby usiłowania te spotkały się z jakimś szerszym oddźwiękiem. Nawet wprost przeciwnie „Masy" bowiem [illegible] godną podziwu konsekwencją ignorują na ogół wszelkie plastyczne imprezy. Ale bractwo spod znaku pendzla nie tak łatwo kapituluje. Tradycyjna Czarna Kawa urządzona z okazji otwarcia „Wystawy Prac Plastyków Nowoczesnych" była swego rodzaju zamachem na konserwatywną postawę katowickich „konsumentów" sztuki. — Związek Zawodowy Artystów Plastyków przy współudziale warszawskiego Klubu Młodych Artystów i Naukowców pokazał tym razem wyjątkowo licznie [illegible]branej publiczności prace reprezentujące różne kierunki polskiego malarstwa nowoczesnego.

Gwałtowna reakcja z jaką zostały one przyjęte jest dowodem, że kubizm, abstrakcjonizm i surrealizm, kierunki, które od lat bez mała 30 zdobywają sobie na zachodzie prawo obywatelstwa — u nas stanowią jeszcze ciągle ową przysłowioną [illegible]woną płachtę na byka, twórcy zaś tego malarstwa uważani [illegible] turników, rewolucjonistów lub po prostu ludzi o niekompletnych władzach umysłowych.

Obszerna prelekcja art. mal. Bogusza miała na celu zbliżenie i uprzystępnienie najmłodszych kierunków, sztuk plastycznych szerszemu ogółowi. Trzeba pamiętać o tym, że sytuacja była zupełnie podobna ongiś [illegible] drugiej połowie ubiegłego stulecia, kiedy to impresjoniści wywołali niesłychaną burzę, wypowiadając walkę na śmierć i życie zaśniedziałym komunałem i naturalizmowi, ukazując nowe możliwości widzenia.

Po latach walki i triumfów, bezkonturowe, czysto kolorystyczne [illegible]larstwo impresjonistów ustąpiło miejsca geometrycznej, rozumowej koncepcji kubistycznej Kubizm zrodził współczesne formy architektury i sztuki użytkowej, łącząc po raz pierwszy piękno z celowością.

Najmłodsi, zuchwali poszukiwacze nowych dróg, — surrealiści i abstrakcjoniści zburzyli uświęcone dotąd formy, głosząc hasło, że moto[illegible] twórczości jest nie spostrzeżenie, lecz wyłącznie przeżycie artysty. Wszelkie chwyty i środki są dozwolone w celu utrwalenia najbardziej osobistej emocji twórcy. Szeroki ogół nie może się jednak pogodzić z rewolucyjnością owych metod. Przyczyną tej negacji jest w istocie nieporozumienie. Zarówno abstrakcjonizm jak i surrealizm nie są zamachem na zdrowy rozum, lecz jedynie próbą wypowiedzenia się artysty w nieznany dotąd sposób. Przyszłość okaże czy wysiłki te pozostaną wyłącznie w sferze eksperymen[illegible]

Na wystawie obecnej oglądamy prace czołowych przedstawicieli tej młodej sztuki. Nazwisko W Strzemińskiego, którego twórczość ilustru[illegible] wystawione abstrakcyjne „Topo[illegible] jesieni" i surrealistyczne [illegible]trze pokoju" — posiada wagę nie tylko w Polsce, lecz także za granicą — Harmonijnie rozwiązaną płaszczyznę i doskonałą, zwartą konstrukcję pokazał w swych „Aktach" znany malarz i teoretyk sztuki, Stażewski. Dużo frapującego wyrazu posiada również Brzozowskiego „[illegible]weł z Tarsu". Surrealizm reprezentuje cykl rysunków M. Włodarskiego. Surrealistą i kubistą zarazem jest M. Bogusz, twórca sugestywnego „Milczenia mniszki" i „Zerwanych stron", malarz o niewątpliwym temperamencie i rozległej skali.

Ogólny i powszechny sprzeciw budzą natomiast „Skrzydła archanielskie" i „Pierwszy śnieg" Nowosielskiego. Podobnie T. Mikulski wstrząsa nie przygotowanymi do podobnych emocji nerwami publiczności — „Rękami, które zgubiły melodię" i „Kobietą piękną a samotną".

Zresztą takich szarpiących oko i nerwy prac jest sporo. Amatorzy silnych wrażeń mogą się o tym przekonać odwiedzając Wystawę Prac Plastyków Nowoczesnych".

Spodziewamy się, że na tradycyjnych Czarnych Kawach u plastyków, które odbywać się będą dwa razy w miesiącu — nieraz jeszcze podyskutujemy o sprawach sztuki gwałtownie i namiętnie. A o to właśnie [illegible]

Maria Podolska

Czechosłowacka kronika kulturalna

KURS TAŃCÓW POLSKICH W PRADZE

Związek TRG (tańca, rytmu i gimnastyki) w Pradze prowadzi obecnie kursy słowiańskich tańców ludowych, w ramach których przygotowany został obecnie kurs tańców polskich.

SŁOWACKA NAGRODA IM. JESEŃSKIEGO

Słowacka Rada Narodowa przyznała nagrodę im. J. Jeseńskiego za zaznajamianie społeczeństwa słowackiego z innymi narodami słowiańskimi — Zorze Jeseńskiej, za tłumaczenie z literatury rosyjskiej.

[illegible] SŁOWACKICH

[illegible] najlepsze dzieła literatury słowackiej w 1947 roku zostały uznane następujące książki: Peter Jilemnicyka „Kronika", powieść Franciszka Szwantnera „Novesta hot", powieść, - Josefa Horaka „Hory Mlczia", powieść, - Jana Bodenka „Z Vycich dni", nowele okresu słowackiego powstania narodowego i pierwszych dni po zakończeniu wojny, - Stefana Kralika [illegible]

PREMIERY W TEATRACH CZECHOSŁOWACKICH

W teatrze E F. Burlana w Pradze odbyła się prapremiera sztuki [illegible] F. Burlana p. t. „Miłość [illegible] wszystkich najpiękniejsza". Sztuka [illegible]snuta jest na tematyce współ[illegible]

Teatr Narodowy w Bratislawie przygotowuje prapremierę nowej sztuki Ladislava Luknara [illegible] „Raz na Sylwestra", w reżyserii dr. M. Husakowej.

Kazimierz Winkler-Augustowski

Film o Śląs[illegible]

W najbliższym czasie ukazać się ma na ekranach nowy film polski „Stalowe serca". Po debiutach zupełnie „Zakazanych piosenek" i niezbyt „Jasnych łanów", trzeci z kolei długometrażowy film polski budzi we mnie optymistyczną nadzieję, że osią[illegible] wreszcie zadawalający poziom. — Do trzech razy sztuka (filmowa)! — mówią śląscy kinomani i noszą w sercu przekonanie, wypływające trochę z lokalnego patriotyzmu, że tematyka scenariusza, obrazującego fragment z działalności ruchu oporu podczas okupacji na Śląsku, da filmowi konieczną dynamikę, a plenery, nakręcane na Śląsku w autentycznych hutach i kopalniach, przyczynią się do wzmocnienia waloru realizmu.

Scenariusz napisał Stanisław Urbanowicz, znany filmowiec, będący jednocześnie reżyserem filmu. Akcja została umiejscowiona w ostatnim okresie okupacji, na Śląsku. Głównym tematem jest sabotaż i walka polskich robotników o uratowanie kopalni i huty, które ustępujący Niemcy zamierzali zniszczyć. Współpraca literacka Gustawa Morcinka gwarantuje, że z punktu widzenia śląskiej rzeczywistości okupacyjnej scenariusz jest na pewno ścisły i [illegible]wy. Przy kamerze, w specyficznych, trudnych warunkach kopalni, na głębokości kilkuset metrów pod ziemią albo w dusznym upale huty, pracował Adolf Forbert.

W obsadzie zobaczymy nowe twarze. Główną parę bohaterów grają: Irena Laskowska z Łodzi i krakowski aktor teatralny Władysław Hań[illegible], doskonały odtwórca roli księdza [illegible] granej z ogromnym powodzeniem [illegible] Krakowie sztuce J. Zawieyskiego [illegible]

Irena Laskowska ukończyła w zeszłym roku Wyższą Szkołę Teatralną w Łodzi i główna rola w „Stalowych sercach" jest jej debiutem na ekranie. Zdarzyło mi się słyszeć kiedyś, w Warszawie podczas okupacji, na jakimś konspiracyjnym zebraniu literackim tę dziewczynę, recytującą satyryczny wiersz Wacława Bojarskiego, poległego w akcji pod pomnikiem Kopernika. Wtedy jej plany aktorskiej przyszłości nie były jeszcze zupełnie skrystalizowane, życie mogło je uniemożliwić, albo przestawić na inny tor, słysząc jednak instynktowną trafność interpretacji wiersza przed prawie sobie nieznanym i młodym, lecz bardzo chętnym do krytyki audytorium, byłem pewny, że jeśli ta dziewczyna o wyrazistych, szczerych oczach i głębokim, niskim głosie pójdzie na scenę, t[illegible] zdobędzie tam wysoką rangę.

Mój optymizm w odniesieniu do „Stalowych serc" nie opiera się wyłącznie na ogólnikowo znanej treści scenariusza, czy nazwiskach ludzi którzy film tworzyli. Będąc w Bytomiu podczas pobytu tam ekipy z Łodzi, realizującej plenery i część wnętrz tego filmu, zetknąłem się, wprawdzie dość przelotnie, [illegible] pracą. Przeżyłem nieprzyjemny, a [illegible] tym wypadku pochlebny dla grającego tę rolę aktora, M. Serwińskiego, dreszczyk gdy wchodząc do hotelu, gdzie mieszkali filmowcy, — spotkałem się oko w oko z najprawdziwszym oficerem gestapo, oczekującym w hallu z rękami w kieszeniach na... wyjazd na zdjęcia. Oglądałem teren olbrzymiej huty, gdzie powstała część plenerów. Słyszałem wiele szczegółów z przebiegu pracy.

Mam nadzieję, że film będzie ciekawy i lepszy niż poprzednie. Tylko kiedy go wreszcie ujrzymy? Film jest gotów. Premierę zapowiedziano na początek lutego... I do tej pory nie.

Nie będzie zbiórek na uczczenie przełożonych

Na marginesie słusznego zarządzenia tow Premiera

(x) Od dłuższego już czasu obserwujemy niezdrowe objawy, występujące w instytucjach, urzędach a nawet [illegible] związkach zawodowych.

Chodzi o źle pojmowany praktycz[ny] wyraz stosunku poszczególnych grup pracowniczych do przełożonego, (szefa, kierownika, dyrektora itp.) Utarł się u nas bowiem „chwalebny" zwyczaj wręczania przełożonemu upominków, zarówno z okazji jego imienin, czy z racji innych okoliczności. Inicjatorom tych uroczystości [illegible] wystarcza proste złożenie życzeń, zazwyczaj występują oni z projektami zbiórek finansowych na zakup podarunków dla przełożonych lub kolegów lub też celem złożenia zebranej kwoty na jakiś pożyteczny zresztą cel.

Tego rodzaju postępowanie szerzy się u nas nagminnie, dla wielu pracowników stwarzając naprawdę tru[dną] sytuację ze względu na ich warunki materialne.

Wstrzymywanie się od udziału w składce szczególnie o ile chodzi o zbiórkę dla uczczenia zasług czy dnia urodzin szefów i różnego rodzaju przełożonych wywołuje nieraz niepotrzebne komentarze i nieprzyjem[ne] konsekwencje.

[illegible] często ten czy ów pracownik złorzecząc w duchu płaci składkę, aby tylko mieć święty spo[kój] i nie narażać się na ewentualną dyskusję o pożytku z tego rodzaju sposobów wyrażenia swych uczuć i szacunku dla przełożonego.

Zdarzały się nawet wypadki, co prawda dość rzadkie, że obdarowywany szef interesował się listą składkową, specjalnie zwracając uwagę [na] „nieprawomyślnych" pracowników których nazwiska nie widniały na listach składkowych. W wielu też instytucjach i urzędach odbywają się składkowe przyjęcia pracowników lub finansowane przez poszczególnych pracowników z racji takiego czy innego wydarzenia. Niewątpliwie tego rodzaju imprezy wpływają na obniżenie powagi urzędów i instytucyj, a nadto wywołują różnego rodzaju komentarze i przypuszczenia.

O zebranych kwotach i przekazaniu ich na jakiś cel zazwyczaj dawano ogłoszenia w prasie, podkreślając, że przekazanie pieniędzy następuje z okazji imienin lub innego wydarzenia, związanego naturalnie z osobą owego przełożonego.

Ten sposób „czczenia" [illegible]nych jest tolerowany i stosowany [illegible] tylko przez pracowników w odniesieniu do swych szefów, ale również często przez poważne instytucje. Nie są również wolne od tego i związki zawodowe, których pracownicy obdarowują kwiatami i innymi podarunkami szefów, przewodniczących lub sekretarzy.

Ta plaga zbiórek i składkowych przyjęć zahamowane zostanie niewątpliwie wydanym przed kilku dniami okólnikiem Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza, zabraniającym zbiórek na podarunki i przyjęcia koleżeńskie w urzędach.

W okólniku tym m. inn. czytamy:

W wielu urzędach i instytucjach przyjął się zwyczaj zbierania składek na zakup podarunków, bądź na uczczenie przełożonych lub kolegów w innej formie, np. ofiarą na jakiś cel. Coraz częściej dochodzą do mnie również wiadomości, że w lokalach urzędów odbywają się koleżeńskie przyjęcia przy czym staje się regułą, że podawany jest przy tej okazji alkohol.

Ponieważ zbiórki i przyjęcia stają się coraz częstsze, powodując nawet protesty na łamach prasy, zakazuję kategorycznie organizowania na terenie urzędów tego rodzaju zbiórek wśród pracowników bez względu na to czy osiągnięte tą drogą kwoty mają być przeznaczone na uczczenie przełożonych, czy współpracowników.

Zakazuję kategorycznie przyjmowania przez przełożonych czy współpracowników wszelkiego rodzaju podarunków od podwładnych lub kolegów. Zakazuję kategorycznie urządzenia przyjęć w lokalach urzędowych, obojętne przy tym, czy miałyby to być przyjęcia składkowe, czy finansowane przez poszczególnych pracowników.

Okólnik kończy się stwierdzeniem że niewątpliwie kierownicy poszczególnych ministerstw, jak i szefowie urzędów centralnych wyciągną konsekwencje w stosunku do tych przełożonych którzy mimo zakazu zainicjują urządzanie zbiórek lub przyjęć i wezmą w nich udział jak i tych, którzy przyjmą w jakiejkolwiek formie podarunki.

Przypuszczamy, że ten słuszny i bardzo na czasie okólnik spotka się z całkowitym zrozumieniem i żywym poparciem zarówno związków zawodowych jak i ogółu pracowniczego. Różnego zaś rodzaju „podskakiewicze" inicjatorzy zbiórek i składek wynaleźć sobie muszą inne sposoby przypodobania się swym szefom.

Odjazd delegacji rumuńskiej

WARSZAWA. — Dnia 28 b. [illegible] opuściła Warszawę delegacja rządu Ludowej Republiki Rumuńskiej z premierem dr. Petru Grozą na czele.

Odjeżdżających żegnali na dworcu: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz w otoczeniu członków Rządu i generalicji.

Przy dźwiękach hymnów rumuńskiego i polskiego pociąg wyruszył w drogę.

Do granicy Państwa towarzyszyli odjeżdżającym wiceminister Spraw Zagranicznych dr Leszczycki, ambasador rumuński w Warszawie Rat-

Jak wygląda powojenna Szwajcaria?

(dokończenie ze str. 1)

dostarczała i dostarcza żywność i wiele innych artykułów, potrzebnych gospodarce i ludności szwajcarskiej. Fakty te dały dowód naszej prężności i siły gospodarczej, a w związku z tym wzbudziły do [illegible] pełne zaufanie.

Dzisiaj po rynek szwajcarski sięgają już i inni dostawcy, lecz kapitał zaufania, jaki zdobyliśmy w pierwszym i najcięższym dla kontrahentów okresie, tak silnie umocnił naszą pozycję wśród odbiorców szwajcarskich, że możemy być pewni, iż zgodnie z interesami obu krajów, — nasze stosunki handlowe mają podstawy do dalszego zacieśniania się.— (Ws-a)

Opera Śląska odpowiada „Przekrojowi"

Otrzymaliśmy następujący [illegible] otwarty:

„W [illegible] nr. tygodnika „Przekrój" ukazał się artykuł p. t. „Opera", pisany przez jednego ze współpracowników tego czasopisma, p. Jerzego Waldorffa (W.).

W artykule powyższym p. Waldorff porusza szereg kwestii w sposób tak subiektywny, że zmusza mnie, jako kierownika Opery Śląskiej, do zabrania głosu w tej sprawie [illegible] powiadomienia opinii publicznej o istotnym stanie rzeczy. Otóż zaraz na wstępie p. Waldorff ubolewa nad upadkiem poziomu naszej placówki, wykazując, że nie wytrzymuje ona porównania z poziomem u[illegible] go sezonu, a motywuje to u[illegible] 4 nazwisk z listy naszego zespołu. W tych warunkach, pisze autor, nie ma sensu przedkładania Opery Śląskiej nad Operę Krakowską. Twierdzenia p. Waldorffa byłyby wcale humorystyczne (ta dziedzina publicystyki, zdaje się, najlepiej odpowiadać autorowi tego napastliwego artykułu), gdyby nie fakt, że ukazanie się tego rodzaju enuncjacji na łamach tak poczytnego tygodnika, jakim jest bezsprzecznie „Przekrój", wprowadza w błąd opinię publiczną kraju i wyrządza wielką krzywdę placówce, która osiągnęła dzięki poświęceniu i wytężonej pracy całego zespołu czołowe stanowisko wśród teatrów operowych w Polsce. Zapewnić mogę, że ubytek wymienionych przez p. W. artystów nie wpłynął w żadnym wypadku na obniżenie poziomu artystycznego, gdyż luki te zapełniane są stale przez napływ młodych i bardzo wartościowych sił, które już obecnie zajmują poważne stanowiska i zdobyły już sobie pełne uznanie świata artystycznego. O tym p. W. nie wie, gdyż w obecnym sezonie nie zaszczycił swoją obecnością naszych przedstawień. Znamiennym faktem jest, iż w dniu, w którym ukazał się wspomniany artykuł, w Bytomiu odbyło się 50. jubileuszowe przedstawienie „Fausta", przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Spodziewam się, że w niedługim czasie obchodzić będziemy [illegible] placówki. Chcąc poinformować opinię publiczną o istotnym stanie rzeczy, stwierdzam, że na czele 300-osobowego zespołu Opery Śląskiej stoją najwybitniejsze siły fachowe i artystyczne młodego pokolenia, co [illegible] a nam potrójne, a nawet [illegible]orne obsadzanie poszczególnych partyj, a co za tym idzie osiągnięcie liczby 28 przedstawień w miesiącu. Niezależnie od tego udzielaliśmy dotąd stałej pomocy wymienionej w artykule przez p. W. Operze Krakowskiej, w formie wypożyczania czołowych artystów nieraz w liczbie 3 na jedno przedstawienie, których występy uważane były zawsze w Krakowie za ewenement, co zgodnie stwierdzały prasa i opinia publiczna. Paradoksalnie więc wydaje się twierdzenie publicysty „Przekroju", że artyści Opery Śląskiej, występujący w Krakowie, podnoszą poziom tej placówki, podczas gdy u siebie nie są w stanie go utrzymać.

Jednocześnie stwierdzam, że propozycje fuzji Opery Śląskiej z operą Krakowską wypływały tylko i wyłącznie ze strony czynników krakowskich, które w zamierzeniach swoich miały napewno na względzie dobro Opery Krakowskiej. Wobec stanowiska, zajętego we wspomnianym artykule przez p. W. na łamach „Przekroju", z którego jasno wynika, że twierdzenia te są inspirowane przez [illegible] się [illegible]szczytnie i zawistnie do naszych osiągnięć, jestem zmuszony odmówić dalszej współpracy z Operą Krakowską, aż do zajęcia zdecydowanej postawy w tej sprawie czynników oficjalnych miasta Krakowa.

Raz jeszcze podkreślam, że do nadania powyższego listu skłoniła mnie nie chęć przekonywania świata artystycznego i fachowców, gdyż [o] ich opinię jestem zupełnie spokojny, ale potrzeba poinformowania najszerszych kół opinii publicznej o faktycznym stanie rzeczy."

Proszę uprzejmie o zamieszczenie powyższego w poczytnym piśmie Panów.

St. Belina-Skupiewski.

NOWINY LITERACKIE

Eksport łososia

GDYNIA. — Z Gdyni odeszła partia 8.584 kg łososia mrożonego do Anglii. W roku 1947 wyeksportowa[no] [illegible] 84.121 kg łososia mrożonego: do Anglii 364.468 kg i do Szwecji — 19.655 kg.

W r. 1946 łączny eksport łososia wynosił zaledwie 124.000 kg.

Emil Zoor 33

ŻART SAMUELA THORTONA

„Szef wyznaczył Keslinga na swoje następstwo."

„Głupia sprawa" — mruknął Bent. Pozostali milczeli ponuro.

„Kto obejmuje komendę?" — spytał Fernando. Wszystkie spojrzenia skierowały się ku olbrzymiemu Kanadyjczykowi.

„Co postanawiasz Gary?" rzucił Czerkasow.

„Musimy natychmiast uwolnić szefa."

„Łatwo powiedzieć „uwolnić", ale jak?"

„Wszystko jedno! Szef za wszelką cenę musi być wolny i to prędko. Inaczej wszyscy leżymy."

„Kesling ma rację. Trzeba natychmiast wyciągnąć szefa!" — zawołał Fernando. „W obecnej sytuacji nie możemy dopuścić do sprawy, ani do śledztwa."

„Co mamy robić?" — poderwał się Andy. „Szkoda każdej chwili!"

„Czy zgadzacie się przejść pod moje rozkazy? — spytał Kesling.

„Oczywiście! Jesteś przecież następcą szefa."

„Dobrze więc. Ty Bent pojedziesz natychmiast... Ale, ale. Słuchajno Andy, czy wiesz gdzie trzymają teraz szefa?"

„Na razie siedzi jeszcze u „Wujaszka" — odparł pośpiesznie chłopak.

„Dobra. Trzeba działać dopóki go nie przewiozą. A więc ty Bent skomunikujesz się zaraz z „Kominiarzem" i oddasz mu gryps do szefa. Powiesz, żeby był z nami w stałym kontakcie. Fernando pojedzie do „baronowej" i załatwi z nią sprawę [illegible]. Obawiam się, że będzie trochę szumu. Ty Andy ruszaj zaraz do „Pieszczocha" i powiedz, żeby miał w pogotowiu swoich ludzi. Czerkasow zostanie ze mną. Wszystkie wiadomości natychmiast przekazywać Anieli. Śpieszcie się! Pamiętajcie, że każda chwila może fatalnie pogorszyć nasze położenie. Brandt i jego ludzie zrobią wszystko, aby utrzymać szefa w ręku. Jazda chłopcy! Do roboty!" Towarzysze rozeszli się posłusznie w milczeniu. Kesling był teraz dowódcą i jego rozkazy nie podlegały dyskusji. Każdy zresztą z nich doceniał całkowicie powagę chwili. Niebawem Kesling i Czerkasow zostali sa[mi].

„Czy myślisz, że uda się nam odbić szefa?" powiedział po chwili Rosjanin.

„Musi się udać" — warknął olbrzym. „W gorszych opałach już eśmy bywali."

„Czy ty znasz szefa, Gary?"

„Nie, nigdy go dotychczas nie widziałem."

„I nikt z naszych go nie zna?"

„Nie!"

„Więc jakże się zorientujemy? Może by posłać po Nilssona?"

„Nie ma na to czasu" — mruknął Kesling. „I tak sobie damy radę. Przecież na pewno będą go przewozić samego. To dla nich nielada święto."

„Tak, masz rację. Będzie specjalny transport."

„Właśnie."

„Chcesz go odbić w czasie przewożenia?"

„Oczywiście! Tak będzie najprościej i najłatwiej. Napad na więzienie mógłby nas kosztować wiele ofiar w ludziach."

„Masz rację. Trzeba tylko, żeby „Kominiarz" informował nas o wszystkim w porę."

„Nie bój się o niego. Nikt w całej Ameryce lepiej nie potrafi załatwiać takich spraw. Genialny chłopak." Czerkasow [illegible] papierosa.

„Jakie masz dla mnie zajęcie?" — spytał, zaciągając się dymem.

„Zostaniesz tutaj. Będziesz pilnował telefonu i w razie czego dasz znać Anieli. Ona będzie wiedziała, gdzie mnie szukać. Na wszelki wypadek przyślę ci do pomocy dwóch ludzi. Znasz przejścia?"

„Oczywiście."

„To dobrze. Uważaj na wszystko. W szafce ma[sz] whisky. Nie upij się tylko."

„Bądź spokojny."

Kesling włożył płaszcz, wsunął pistolet do kieszeni i skinąwszy głową na pożegnanie, wyszedł. Noc była ciemna, mżył dobry dokuczliwy deszczyk. Niedaleko za rogiem stał czarny „Hudson". Kanadyjczyk wsiadł i rzucił szoferowi krótki rozkaz. Zabłysły światła, maszyna cicho ruszyła z miejsca.

Godzina była dość późna. Puste, czarne ulice lśniły mokrą powierzchnią asfaltu, po którym ślizgało się złote spojrzenie reflektorów. Deszcz padał nieustannie, ściekając grubymi kroplami po szybach samochodu, sunącego szybko naprzód na kształt dużego, mokrego żuka.

Kesling owinął się szczelnie płaszczem i wsunąwszy w głąb siedzenia zapalił papierosa. Zadanie, którego się podjął, nie należało do najłatwiejszych. Wiedział, że od dłuższego czasu policja usiłowała dostać Denta w swe ręce i był pewny, że inspektor Brand nie pozwoli sobie tak łatwo wyrwać z rąk zdobyczy. A jednak trzeba było znaleźć jakieś wyjście z sytuacji. Za wszelką cenę musieli uwolnić szefa. Należało się śpieszyć.

Samochód zatrzymał się przed jaskrawo oświetlonym lokalem nocnym. Gangster rzucił krótki rozkaz szoferowi i wysiadł. Zajął wygodny stolik pod filarem i rozejrzał się obojętnie po sali. Niebawem usłużny kelner podał mu z ukłonem kartę.

„Czy jest Aniela?" spytał półgłosem Kesling.

„Yes" — mruknął kelner.

40 lat życia tow. Śliza w służbie sztuki

Po raz pierwszy obchodzi teatr polski

jubileusz pracy „nowego człowieka"

Jutro w teatrze im. J. Słowackiego obchodzi jubileusz 40 lecia pracy tow. Piotr Śliz, maszynista i meblarz sceniczny. Tow. Śliz od czterdziestu lat, pracą doświadczonych [illegible] dżonych dłoni, dzień w dzień bierze udział w każdym przedstawieniu, ukryty za kulisami, niewidoczny dla publiczności, która patrząc na scenę nie wie, że właśnie ten skromny człowiek, w ciszy swej pracowni meblarskiej brał także wybitny udział w przygotowaniu widowiska.

Po raz pierwszy w dziejach polskiego teatru będzie święcony jubileusz pracownika technicznego. Stanie się on dowodem wdzięczności społeczeństwa za jego długoletni trud i wierną wytrwałą pracę w służbie sztuki.

Tow. Piotr Śliz będzie jutro święcił 40-letni jubileusz swej pracy w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie

Tow. Piotr Śliz jest od młodych lat członkiem naszej Partii. Ideały Czerwonego Sztandaru towarzyszyły mu w długiej drodze życia, bo od 50 lat.

W przeddzień tak zasłużonego jubileuszu tow. Śliza, przedstawiciel naszej redakcji udał się do teatru-warsztatu pracy jubilata.

Teatr w południe żyje odmiennym niż wieczorem życiem. Za kulisami błądzi w korytarzach popielata cisza, niemal świąteczna nuda. Z dalekich tylko zakamarków nieustanną pracę sygnalizuje stukot maszyny do pisania w administracji, niecierpliwy brzęczyk telefonu lub urywki rozmowy z którejś garderoby.

Na scenie wieje przeraźliwa pustka czarnej czeluści widowni. W półświetle bocznych lamp dźwiga się lęk przed jej nieprzeniknioną, mroczną głębią.

Scena w tej chwili wydaje się ogromnie wielka a tow. Piotr Śliz, drobny i szczupły w granatowym kombinezonie, w czarnym berecie na boczym, nieco spłoszony i zażenowany niespodziewaną wizytą, wybiega ku mnie z mocnym uściskiem spracowanej dłoni.

— Witajcie towarzyszu, witajcie „Wujku" — pozdrawiam jubilata popularnym w teatrze określeniem, w którym mieści się cała serdeczność i szacunek artystów i załogi.

Siadamy na przygodnej skrzyni. Papieros jest często dobrym wstępem do rozmowy. Patrzę na szczupłe, mocne palce „Wujka" jak z namaszczeniem zwijają bibułkę.

— Jakże to się stało, że trafiliście do teatru? — zadaję podstępne pytanie.

Chwila namysłu a potem: — Nie było to takie proste. Ileż to razy jako mały chłopak wysiadywałem w Teatrze „Ludowym" Gabrielskiego na Krowoderskiej. A to był teatr! Osterwa, Jaracz, Wyrwicz, Dulęba, Węgrzyn i inni tam się przecież wychowali. Tak mnie ciągnęło aż w 1907 za Solskiego teatrem tutaj do Słowackiego no i do dziś dnia siedzę...

Tow. Śliz zaciąga się mocno, patrząc w przestrzeń, jak gdyby za ulatującymi wspomnieniami

...Ciężko było w początku Człek niezwyczajny do roboty, a tu trza się zwijać migiem. Chciałem jak najlepiej. W przerwach ukradkiem uczyłem się nosić i przestawiać aby tylko dorównać starszym maszynistom i pomogło, udało się — uśmiecha się do siebie a może do wspomnienia tamtego pierwszego sukcesu.

— Więc zostaliście tow. Piotrze maszynistą?

— Tak. I to w niedługim czasie. Ludzie niewiedzący pytali nieraz, a cóż wy tam za maszyny macie w teatrze? Przecież to nie fabryka! Nie fabryka, ale maszynę trza mieć w rękach i głowie. Trza się zwijać jak mrówka, żeby wszystko grało. Nieraz to grzbiet mokry od tej roboty, żeby tylko na czas, migiem, aby na widowni się nie dłużyło. I tak w minutach z ogrodu powstaje wnętrze pałacu albo odwrotnie. Nasza maszyna to ręce — powtarza tow. Śliz splatając mocno kościste dłonie z dostrzegalnym odcieniem dumy.

— Musicie mieć wielkie zamiłowanie do tej pracy, tyle lat! — wyrywa mi się z ust w głębokim szacunku do tego niepozornego człowieka, precyzyjnego kółka w skomplikowanym mechanizmie teatru.

— Nieraz to zasypiając, już w domu po robocie, obmyślałem sobie jakby to ustawianie dekoracji ulepszyć, ułatwić do tej czy innej sztuki. Trzeba naprawdę kochać pracę, aby [illegible] szła.

— A [illegible]

— Są, a jakże. Od wiatru, deszczu piorunów. **Maszynista to człowiek przede wszystkim od dekoracji, kurtyny, sznurów, trapów, ale czasem obsługuje i tamte urządzenia.**

Czasem choć człowiek chce najlepiej diabeł figle płata. Pamiętam, jak w „Świętej Joannie" Shawa, Marian Jednowski w ostatnim akcie przy stosie z Joanną wzywał piorun aby zapalił stos. Inspicjent na słowa „Oby piorun..." pociągnął za sznur uwiązany u nogi maszynisty na ganku, dając mu znak, że trzeba robić [illegible].

Pociągnął może za silnie, tak że maszynista spiesząc do rynny z piorunami wywrócił się. Pioruna nie było. Jednowski zaniepokojony powtarza wezwanie inspicjent zdenerwowany ciągnie drugi raz mocniej i znowu przewraca nieszczęśliwca, który właśnie ledwo się pozbierał. I tak powtarzało się cztery razy aż zapadła kurtyna. Pioruna jak nie było, tak nie było

— Podobno teraz pracujecie towarzyszu w meblarni?

Tak. Od dawna objąłem opiekę nad meblami. Trzeba dobrze pamiętać, jaki mebel do jakiej sztuki i nieraz dobrze nałamać sobie głowę, żeby wszystko było w porę. Raz nie dostarczyła meblarnia klęcznika do

[illegible]

„Balladyny". W ostatniej chwili przerobiłem z kolegą tapicerem stół [illegible] klęczniki. Klęcznik był i nikt nawet nie poznał.

My tu niewidoczni — mówi [illegible] Piotr — czuwamy, aby wszystko szło składnie Czerwone światło w przerwie to alarm. Maszyniści zrywają się na nogi z krótkiego odpoczynku. Zaczyna się wyścig między brygadami lewej i prawej strony [illegible]ny. Byle prędzej, byle szybciej do następnej odsłony.

I tak jest dzień w dzień. Przy każdym przedstawieniu. Nieraz przy próbach trzeba było przesiedzieć i 24 godzin w teatrze. Kto chce w nim i dla niego pracować często musi zapomnieć o domu, żonie i dzieciach. Dla teatru! — mówi tow. Piotr i niepozorny w wielkim kombinezonie, kończąc dalekim, niewiadomym zamyśleniem.

Może szuka w tej chwili tej znikomej garstki czasu poświęconego w długim i mozolnym czterdziestoleciu, nie dla teatru!

Mieczysław Kieta

PPS, PPR i SL powołały komisję

dla kontroli podziału gospodarstw

KRAKÓW (yi) — 25 lutego br. w Urzędzie Wojewódzkim, w dziale Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja międzypartyjna przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego. — W wyniku konferencji wyłoniono Komisję Kontroli międzypartyjnej, mającą za zadanie dokonywania czynności kontrolnych nad pracami powiatowej i wojewódzkiej Komisji Społecznej powołanej zarządzeniem ministra Rolnictwa w listopadzie ub. roku w sprawie kontroli przydziału gospodarstw poniemieckich w województwach centralnych i wschod[illegible].

50 000 kg grysiku

dla zakładów opieki społecznej

Oddział Funduszu Aprowizacyjnego w Krakowie przeznacza do sprzedaży w m-cu marcu 1948 r. na terenie województwa Krakowskiego 50.000 kg. grysiku pszennego w cenie po 75 zł za 1 kg w hurcie.

Grysik przeznacza się w pierwszym rzędzie dla szpitali, sierocińców, żłóbków, zakładów opieki nad dziećmi i starcami.

Przydział grysiku nastąpi na terenie powiatów tut. województwa przez Starostwa Powiatowe w porozumieniu z Powiatowymi Radami Związków Zawodowych, na terenie m. Krakowa przez Oddział F. A w Krakowie i O.K.Z.Z, w Krakowie.

Umotywowane wnioski uprawnionych do odbioru należy przedkładać w terminie do 5. 3. 1948 r. do Funduszu Aprowizacyjnego w Krakowie ul. Sławkowska 3 2 p.

Podania wniesione po terminie nie zostaną uwzględnione.

Rabowali z bronią w ręku

Dowódca bandy skazany na śmierć

KRAKÓW (S)—Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na sesji wyjazdowej w Jaworznie rozpatrywał sprawę bandy rabunkowej, która z bronią w ręku dokonywała napadów na ludność cywilną, a przede wszystkim na spółdzielnie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że kilku członków bandy należało do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: dowódca bandy, Kazimirz Curyla, na karę śmierci, Ferdynand Hezner i Marian Odrzywolski po 15 lat, Władysław Ziarko na 10 lat, Ka[illegible]

WARSZAWA wzywa

Echa Oświęcimia

na sali sądowej

KRAKÓW (S) — Przed Sądem Okręgowym, Wydział VII Karny, w Krakowie rozpoczął się proces przeciw dwóm członkom SS i członkom załogi obozu Oświęcim, którzy zostali oskarżeni o odwożenie więźniów do krematoriów. Są to: Erick Malisch i August Knibald.

Malisch oskarżony jest także o strzelanie do więźniów.

Przewodniczący w. prezes S.O. Majewski, oskarża pr. Wyrobek. Rozprawa została [illegible]

Złożenie wieńców

na grobie Edwarda Dembowskiego

KRAKÓW (yi) — W ubiegły piątek, w rocznicę śmierci Edwarda Dembowskiego, poległego w czasie rewolucji krakowskiej na Podgórzu odbyło się na cmentarzu podgórskim uroczyste złożenie wieńców. Tow. poseł Dobrowolski, prezydent m. Krakowa w krótkim przemówieniu skreślił sylwetkę i działalność bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną. [illegible]

Po oddaniu honorów przez kompanię wojska, przy dźwiękach Hymnu Narodowego delegacje instytucyj społecznych i organizacyj [illegible]

Młode szeregi elektryków

Gimnazjum Zawodowe Przemysłu Energetycznego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie kształci młode kadry fachowców - elektryków. Program szkoły obejmuje przedmioty [zaw]odowe i ogólnokształcące. Po ukończeniu trzech klas gimnazjum uczniowie otrzymają tytuł czeladników - elektryków. Dla zdolniejszych otwarta jest dalsza droga w zdobywaniu wiedzy w liceum a potem na politechnice.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego szkoli ten młody narybek przemysłu elektrycznego własnym kosztem. Wychowankowie mieszkają w internacie Zjednoczenia, uczą się w jego gimnazjum a równocześnie odbywają praktykę w warsztatach Zjednoczenia.

Zjednoczenie dba o swoich wychowanków. Prócz nauki, mieszkania i utrzymania w internacie otrzymują oni ubranie robocze, książki, pomoce naukowe (oczywiście wszystko bezpłatnie) a do tego 300 zł. miesięcznie na drobne wydatki.

Na jednym ze zdjęć uczeń gimnazjum przy świdrze elektrycznym w warsztatach ZEOKU. Jest to najlepsza okazja zastosowania i sprawdzenia wiadomości teoretycznych.

Po zajęciach praktycznych, które są częścią produkcji warsztatów, wieczorem znowu pilna nauka w internacie. Starsi pomagają młodszym (zdjęcie drugie). Trzeba się spieszyć z nauką, bo na inżynierów, techników i czeladników elektryków czeka przemysł elektryczny, rozwijający się w ramach planu trzechletniego potężną siecią nowych transformatorów, siłowni i kombinatów energii elektrycznej. (mk)

Zebranie PPS i PPR

w dzielnicy Krowodrze

KRAKÓW (yi) — Na terenie dzielnicowego komitetu PPS Krowodrza odbyło się ostatnio szereg międzypartyjnych zebrań z towarzyszami z PPR na temat wydarzeń międzynarodowych i sytuacji gospodarczej.

Od 11 do 26 lutego zebrania odbyły się w fabrykach: Karmański, Piasecki, „Tęcza", Browar Żywiecki, Bohdanowicz, oraz w Garażach Wojewódzkich i PKS.

Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej referował tow. Stawowski — sekretarz Komitetu Dzielnicowego Krowodrza.

Po referatach na wszystkich zakładach pracy zebrani podejmowali dyskusje, w których zdecydowanie potępiono zakusy imperializmu międzynarodowego i powzięto uchwały solidaryzujące się z polityką naszego Rządu. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnów obu partyj robotniczych.

W PARTII PPS

ZEBRANIE KOŁA PRAWNIKÓW

Najbliższe posiedzenie Koła Prawników PPS odbędzie się we wtorek dnia 2 marca o godz. 18,30 w domu PPS w Rynku Gł. w sali nr 52. Odczyt pt. „Cel społeczny praw cywilnych" wygłosi tow. dr. Ignacy Różański, po. sędzia Sądu Najwyższego.

Dekoracja zasłużonych ORMO-wców

KRAKÓW. (k) — W drugą rocznicę utworzenia ORMO odbyła się w Krakowie w teatrze Scala akademia, w której wzięły udział oddziały ORMO, Wojska Polskiego, MO., KBW [illegible] przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, DOW, partii politycznych i organizacji społecznych.

Po przemówieniach Wojew. Komendanta ORMO mjr. Kota i tow. dr Sieradzkiego wicewojewoda mgr. Rubiński udekorował brązowym Krzyżem Zasługi czterech ORMO-wców: Biegoszewskiego, Wardęgę, Kamionkę i Grzybka.

Wieczorem odbył się przy grobie Nieznanego Żołnierza apel poległych i nastąpiło złożenie wieńców.

Przydział mleka

Miejski Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że w mies. marcu br. wydawane będzie mleko świeże na karty:

1) Zarządu Miejskiego IRD3 i IRD7 odcinki Nr 32—38 (dla dzieci do lat 7) po 1 litrze na każdy odcinek. Przy czym wyjaśnia się, że na przestemplowane pieczęcią RCA karty IRD3 wydane będzie mleko jak dotychczas, natomiast na IRD7 R.C.A. mleko świeże nie będzie wydawane.

2) Na karty Ministerstwa Komunikacji IRD3 (tylko do lat 3) odcinki Nr 30—43 po 0,50 litra na odcinek.

Na karty Przemysłu Węglowego, dalszego IRD3 i IRD7 odcinki Nr 32—45 po 0,50 litra na odcinek.

Mleko wydawać będą sklepy:

W dniach od 1—10 odcinki 32—34 wzgl. 30—35, 32—37; w dniach od 11 — 20 odcinki 35—36 wzgl. 36—39, 38—41; w dniach od 21 — 31 odcinki 37—38 wzgl. 40—43, 42—45.

Na karty „M" Zarządu Miejskiego wydawać się będzie mleko pełne w proszku w ilości 0,70 kg. odcinki 1—7 konsumenci kart „M" przestemplowanych pieczęcią R.C.A. lub Poczty otrzymywać będą mleko przez swoje centrale a nie przez miejską sieć rejonową.

W związku z powyższym wzywa się posiadaczy kart aby w terminie bezwzględnie do 6 marca br. uskutecznili rejestrację pod rygorem [illegible] ty mleka świeżego.

Na mleko i na czekoladę należy [illegible] jestrować II odcinek rejestracyjny tylko w sklepach rejonowo [illegible] czarskich.

Koła PZZ we wszystkich powiatach

KRAKÓW (f) — Wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz przyjął delegację Polskiego Związku Zachodniego w osobach doc. dr Bogusława Leśnodorskiego, ks. ppłk [illegible] Henryka Waryńskiego i kierownika Okręgu Krakowskiego PZZ Wiesława Kaczmarczyka, którzy przedstawili potrzeby Polskiego Związku Zachodniego na terenie województwa krakowskiego.

Tow. wojewoda okazał pełne zrozumienie — dla poruszonych przez członków delegacji spraw i zapewnił w ich rozwiązaniu pomoc podległego sobie aparatu administracyjnego. W związku z tym w najbliższym czasie starostowie województwa krakowskiego otrzymać mają okólniki w sprawie organizowania Obwodów PZZ w poszczególnych powiatach.

Delegacja otrzymała ponadto aprobatę tow. wojewody na zorganizowanie zbiórki w „Tygodniu Ziem Odzyskanych", który trwać będzie od 11 do 18 kwietnia.

Doroczna konferencja TUR woj. krakowskiego

Sejm oświatowo-kulturalny

W niedzielę, dnia 29 bm. odbył się w gmachu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Garbarskiej doroczny zjazd wojewódzki. Obrady zagaił przewodniczący zarządu wojewódzkiego tow. dr. Bolesław Drobner, witając przybyłego w zastępstwie wojewody krakowskiego, tow. Osieckiego, delegata Zarządu Głównego tow. dr. Kieglera, przedstawicieli wyższych uczelni krakowskich w osobach prof. Krzyżanowskiego i prof. Szymkiewicza, oraz przedstawicieli obu partyj robotniczych i delegatów oddziałów prowincjonalnych TUR-u.

Po przyjęciu porządku dziennego, powołano prezydium zjazdu [illegible] prof. Sieradzki, jako przewodniczący, tow. dr. Krygier, delegat Zarządu Głównego, prezydent miasta dr. Dobrowolski, sekretarz WK [illegible] Machno, I sekr. KW PPR Strzelecki, Osiecki, Rzeźnik, Magdzińska, Starzec, Sędziwy i Nowak.

DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ TUR-u

Następnie tow. dr. Krygier wygłosił referat ideologiczny.

25 lat minęło, kiedy z inicjatywy tow. Daszyńskiego i na wniosek Rady Naczelnej PPS powołano do życia Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — rozpoczął swe przemówienie tow. Krygier. Referent omówił w kilku słowach macierzystą instytucję TUR-u jakim było Tow. Uniwersytetów Ludowych im. A. Mickiewicza, powstałe przed 50 laty. Stworzyła je Polska Partia Socjalistyczno-Demokratyczna Galicji i Śląska, której udało się wokół TUL zgromadzić wszystkie elementy postępowe ówczesnego społeczeństwa. Należałoby odszukać materiały historyczne dotyczące działalności TUR-u, która niestety razem z postacią swego najwybitniejszego działacza inż. Bronisława Urbanowicza jest mało znana.

W dalszym ciągu mówca charakteryzuje okres międzywojennej działalności TUR-u wskazując na specyficzną sytuację polityczną i jej konsekwencje, odbijające się na pracy Towarzystwa. Tłem tej działalności była tocząca się walka klasowa, walka socjalistów z obozem kapitalistycznym. TUR nie miał wówczas tych możliwości, które posiada dzisiaj, nie mając ani środków materialnych, ani poparcia rządu, który starał się przeszkodzić jego rozwojowi.

NOWE WARUNKI PRACY

Po wojnie, warunki te uległy radykalnej zmianie. Wpłynął na to przede wszystkim fakt, że dzisiaj obie partie robotnicze współpracują w ramach Towarzystwa. Jest to jedynie słuszna koncepcja, powstała w wyniku jednolitego frontu klasy robotniczej. Dalsza zmiana to nowy stosunek rządu do prac Towarzystwa. Państwem, po złamaniu systemu kapitalistycznego rządzą, dzisiaj masy pracujące, a partie robotnicze ponoszą olbrzymią część odpowiedzialności za wszystko, co się w [illegible] dzieje.

Ustrój, który mamy obecnie w Polsce — nie jest jeszcze ustrojem socjalistycznym. W ramach De[illegible] w dalszym ciągu [illegible] p[illegible] rząd sektor inicjatywy prywatnej. Ten fakt i temu podobne zjawiska są podstawą odpowiedzi na pytanie: „Jeśli państwo realizuje demokratyczny program w dziedzinie oświaty i kultury, czy instytucja TUR-u [illegible] potrzebna i jakie są jej zada[illegible] Nawiązując do poprzedniego [illegible] dzenia, określającego obecny [illegible] państwowy — odpowiedź [illegible] tanie nie powinna nastrę[illegible]

[illegible]

nieje szereg elementów [illegible] brak jeszcze w programie [illegible] wym. Jest nim przede [illegible] stosowanie zasad [illegible] stowskich [illegible] odcinku oświaty [illegible] kultury.

NA NOWYM ETAPIE

Przechodząc do [illegible] nie trzyletniego okresu p[illegible] reni [illegible]

[illegible] budowy zrębów orga[illegible] był — używając ok[illegible] warszawskiego [illegible] odgruzowywa[illegible] niem terenu o [illegible] dzimy do okresu [illegible] do wy[illegible] znaczenia progr[illegible] tym od[illegible] cinku [illegible] n tere[illegible] n[illegible] zakresu. Zadania nasze [illegible] Cały [illegible] ośrodków [illegible] ch po[illegible] stawionych jest [illegible] oczyn[illegible] [illegible] pracy TUR-[illegible]

czej, wkładającej wielki wysiłek w odbudowę i przebudowę państwa, potrzebne jest niezbędnie to wszystko, co niesie jej działalność TUR-u.

REFERAT SPRAWOZDAWCZY TOW. DR. DROBNERA

W dalszym ciągu zebrania w imieniu ustępującego Zarządu Wojewódzkiego referat sprawozdawczy złożył tow. dr. Drobner. Operując konkretnymi cyframi — referent uwidocznił osiągnięcia krakowskiego [illegible] wszystkich dziedzinach [illegible] pracy.

O [illegible] w [illegible] 1945 roku Towarzystwo liczyło 180 członków — to teraz mamy ich ponad 3.000. Przed dwoma laty istniały zaledwie dwa oddziały na terenie całego województwa. Dzisiaj oddziałów tych pracuje 19, przy czym osiem nowych znajduje się w stadium organizacji.

Tow. dr Drobner podkreślił zasługi i duży wkład pracy członków Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy w okresie budowania zrębów organizacyjnych wykazali wielkie zrozumienie dla idei TUR-owej. Przechodząc do szczegółów sprawozdania tow. dr. Drobner omówił osiągnięcia na odcinku świetlicowym, w którym najpoważniejszą placówką jest Klub im. Ignacego Daszyńskiego.

Dalej omówiona została akcja na odcinku czytelnictwa. W chwili obecnej istnieją w Krakowie 3 stałe biblioteki TUR-u, oraz 4 w terenie. Ponad to istnieje 100 bibilotek ruchomych. Prowadzone są również czytelnie pism i gazet w liczbie 5.

Analizując wyniki w dziedzinie szkolnictwa — dr. Drobner zreferował działalność Uniwersytetów Powszechnych, których województwo krakowskie posiada w tej chwili 7. Dużym osiągnięciem są szkoły dla dorosłych, na poziomie elementarnym i średnim, w których przeważa w ogromnym procencie element robotniczy i chłopski. Specjalnym zagadnieniem jest jedyna w tej chwili w kraju wyższa uczelnia TUR-u — WSNS. W dalszym ciągu sprawozdania tow. dr. Drobner charakteryzuje działalność teatrów Towarzystwa, kładąc specjalny nacisk na teatry objazdowe, które dały do tej pory 62 przedstawienia dla około 18.000 widzów. Wielkim osiągnięciem Towarzystwa jest również jego wkład przy organizowaniu Domu Kultury Robotniczej mieszczącego się w dawnym pałacu „Pod Baranami".

Kończąc swe sprawozdanie dr. Drobner podkreśla życzliwy stosunek do działalności Towarzystwa zarówno ze strony wojewody, jak obu prezydentów i komitetów krakowskich PPS i PPR.

Po sprawozdaniu Zarządu — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył tow. Auerbach podkreślając nadwyżki, jakimi zamknięty został bilans 1947 roku. Preliminarz budżetowy omówił skarbnik Zarządu — tow. Rzeźnik.

DYSKUSJA

Po referatach i sprawozdaniach rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabierało szereg towarzyszy z Krakowa i terenu. Pierwszym mówcą był tow. poseł Strzelecki, który zwrócił przede wszystkim uwagę na zadania TUR-u w odpowiednim [illegible] świetlaniu szeregu aktualnych zagad[illegible] społeczno-politycznych. Mówca zatrzymał się również dłużej nad sprawą szkolnictwa i organizacji Robotniczego Domu Kultury, który stanowić będzie ośrodek oświatowo-kulturalny promieniujący na całe województwo.

Następnie przemawiali: tow. Duziak z Trzebini, tow. Towpasz i Czekaj z Krakowa, prof. Szymkiewicz, który omówił konieczność szerszego uwzględnienia nauk przyrodniczych, tow. Władyka, Marzek z Zakopanego, Rzeźnik, Benedykt z Wieliczki, Warcholik z Bochni i Szosta z Krakowa.

Szczegółowych wyjaśnień na poruszane kwestie, oraz zapytania jakie padły w czasie dyskusji — udzielił w zakończeniu dyskusji tow. dr Drobner.

Powołana w czasie dyskusji Komisja Matka przedstawiła proponowany skład nowych władz wojewódzkich TUR-u, które po udzieleniu szeregu wyjaśnień, przyjęte zostały jednogłośnie przez zebranych.

NOWE WŁADZE KRAKOWSKIEGO TUR-u

Do Zarządu Wojewódzkiego powołani zostali towarzysze: dr. Drobner, Rzeźnik, Magdzińska, Pasenkiewicz, Towpasz, Szosta, Kowalczyk, Statter, Sieradzki, Nowak, Wolański, Hołuj, Polewka, Białas St., Kozub, Tęcza, K. Dobrowolski, Walosik, Szotka St., Wędrzyk i Szymański.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano towarzyszy: Strzeleckiego, Auerbacha i Wójcika. Do Sądu Koleżeńskiego tow.: Pawlika, Gołąbkową i Bergera.

Na zakończenie podsumowania całości konferencji dokonał tow dr. Sieradzki, stwierdzając wysoki poziom wygłoszonych referatów jak i przemówień delegatów z terenu.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i Międzynarodówki zakończono obrady.

Sługus niemiecki – szpicel gestapo przed sądem w Krakowie

KRAKÓW (S) — Przed Sądem Okręgowym, Wydział VII Karny, — stanął Władysław Kołodziej, technik dentystyczny z Kleczy Dolnej. Kołodziej podczas okupacji zamieszkiwał w Libiążu i tam utrzymywał kontakt z policją niemiecką. Kołodziej pełnił rolę konfidenta, śledząc partyzantów, którzy w tej okolicy rozwinęli ożywioną działalność sabotażową. Na skutek akcji Kołodzieja pewnego dnia policja niemiecka urządziła obławę na wielką skalę [illegible] sach okolicznych i podczas tej obławy zamordowała kilkunastu partyzantów.

Oskarżony tropił również kobiety trudniące się handlem i wskazywał Niemcom ścieżki łączniczek tajnych organizacyj.

Kołodziej nie ograniczył się do pracy informacyjnej, lecz brał również osobisty udział w obławach. Będąc z zawodu technikiem dentystycznym, przy pomocy denuncjacji chciał się pozbyć konkurentów i wydał w ręce Niemców Albina Fortunę, Józefa Sołtysika i Seweryna Gaździka oraz Jana Sakołka prowadzących nielegalny handel złotem.

[illegible] szkodliwa, że organizacja podziemna postanowiła go [illegible] zamach nie udał się i Kołodziej zbiegł do Gdańska, gdzie przebywał do końca wojny.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kądziela. Oskarża prok. Brandys. — Proces trwa.

[illegible] zebranie TUR-u w Trzebini

TRZEBINIA (yl) — Na odbytym w ostatnich dniach Walnym Zebraniu TUR-u w Trzebini dokonano wyboru nowych władz i delegatów na Zjazd Wojewódzki w Krakowie. W skład nowego Zarządu weszło 4 towarzyszy z Polskiej Partii Socjalistycznej, której członek objął stanowisko przewodniczącego, 4 towarzyszy z PPR i jeden bezpartyjny. Na zjazd wojewódzki delegowano 2 tow[illegible] z PPR, 6 z PPS [illegible]

[illegible]

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w Chorzowie [illegible] R 31201

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 14.30 — „Rewizor" Gogola. Godz. 19 — „Tajemnica Zuzanny" i „Pajace".

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godzina 19 — „Powrót syna marnotrawnego".

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Adwokat i róże" Szaniawskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 — „Klub Kawalerów" Bałuckiego.

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.15 — „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12.30 — „Trzech urwisów z Ontario".

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Kolorowe piosenki".

KINA:

Wolność: „Awantura w zaświatach"; Gdańsk: „Mściwy jastrząb"; Wanda: „Trzech panów Ludwików"; Uciecha: „Dziewczę z Północy". Apollo i Sztuka: „Mężczyźni w jej życiu"; Warszawa: „Na tropie zbrodni"; Świt: „Wieczna Ewa".

Początek seansów w kinie Sztuka godz. 15.30, 17.30 i 19.30; Warszawa: godz. 15.30, 18 i 20; we wszystkich innych kinach o godz. 16, 18 i 20.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): 1. Żarówka. 2. Symbol C. 3. Mchy. 4. Komedyjka. Początek seansów codziennie o godz. 16, 17.30 i 19. w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Batorego 14) codziennie o godz. 18.30, w niedzielę o godz. 14, 17 i 18.30: „Ostatnia noc" oraz kronika filmowa.

WYSTAWY

Wielka Wystawa Zw. Zaw. Art. Plastyków — w Pałacu Sztuki, godz. 10—18. — Wystawa „Armia, która przyniosła [illegible] wolność", zdjęcia fotogr., szkice, wykresy, broń, — w Muzeum Narodowym, Al. 3 Maja — Wystawa fotografii górskiej — zdjęcia nagrodzone, wyróżnione oraz wybrane przez sąd konkursowy Polskiego Tow. Tatrzańskiego — w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk 9, w godz. 9—12 i 16—18.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej — dr. Czesnowska Jadwiga, Rynek Gł. 7, m. 9. W nagłych zachorzeniach wezwać w nocy lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

Najciekawsze audycje Rozgłośni Krakowskiej na dzień 2 marca 1948 rok (wtorek)

6,15 — Wiadomości; 6,20 — płyty 7,15 — płyty; 8,20 — Informacje. 8,25 — Skrzynka PCK; 8,35 — „Szalona"; 8,50 — Muzyka; 9,05 — „Z czeskiej muzyki narodowej"; 9,30 — Lekcja języka czeskiego; 12,15 — „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 — Koncert rozrywkowy. 12,50 — „Wieś słucha": 14,00 — Koncert solistów: 14,30 — „W podwodnym świecie"; 14,50 — Uwertura Antoniego Szałowskiego; 15,25 — Lekcja języka czeskiego, 15,45 — Audycja literacka: 16,25 — Kącik szachistów; 16,30 — Pogadanka rybacka; 16,40 — skrzynka techniczna; 16,50 — „Ze świata radia"; 16,55 — „Licytacja na Hi-hi-ho- ho" słuchowisko; 17,35 — Muzyka; 17,45 — „Biologiczna znaczenie [illegible]"; 18.00 — Audycja rozryw[illegible] 18.45 — „Szalona"; 19.00 — Utwory skrzypcowe; 19.20 — Koncert; 21,00 — Koncert symfoniczny 22,15 — Koncert. 22,50 — Miniatury fortepianowe. 23,00 — Ostatnie wiadomości; 23,30 — Hymn i koniec audycji.

SPROSTOWANIE.

W numerze „Naprzodu" z dnia 27 lutego b. r. na ostatniej stronie ukazało się ogłoszenie Izby Skarbowej [illegible] czenia terminu składania zeznań po[illegible]

Krakowska Izba Skarbowa zawiadamia, iż odroczenie to nie dotyczy dyrekcji krakowskiej, która [illegible] nie przedłuża terminu [illegible] zeznań podatkowych.

Na ringu w Zab[illegible]

Metalowcy G. Śl. - Metalowcy Śląsk Dolny 10:6

ZABRZE (bp). — W ubiegłą [illegible] w sali „Hutnika" w Zabrzu odbyło się rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami CZZM. Górnego i Dolnego Śląska. Zawody zakończyły się pięknym zwycięstwem zespołu górnośląskiego w stosunku 10:6.

Najpiękniejsze walki dnia stoczyli Kara G. Śl. ze Szczepanem D. Śl. oraz Rademacher i Palka obaj Górny Śląsk.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (zawodnicy G. Śląska na pierwszym [illegible]

papierowa: Brolik przegrywa na pkt. z Sawickim, musza: Kowalczyk remisuje z Faską. Walka ta została przerwana w drugiej rundzie [illegible] wodu kontuzji zawodnika wrocławskiego; kogucia: Franke przegrywa [illegible] w drugim [illegible] wiewiórkim; piórkowa: Stary weteran Karcz wygrywa przez ko. z dobrze dysponowanym Szczepanem; lekka: w walce pokazowej Rademacher zmusił do poddania się Palkę; półśrednia: Spalek przegrał na pkt. ze Sztolcem. Przez wszystkie trzy rundy walka prowadzona była na wymianę ciosów; średnia: Nowara niczne ko. ze Smykiem; półciężka: wygrywa w II starciu przez tech- Urbaniak walczący poniżej swej formy [illegible] ka: Hofferek wygrał [illegible]

W [illegible] pkt. Łukaszewski i [illegible]

Wysokie zwycięstwa ligowych drużyn Krakowa

KRAKÓW — W obliczu nadchodzących rozgrywek o mistrzostwo Ligi, czołowe drużyny krakowskie rozegrały spotkania towarzyskie z lokalnymi przeciwnikami.

CRACOVIA — DĄBSKI 9:0 (2:0)

„Ligowcy" wystąpili w najlepszym składzie z Parpanem, Szewczykiem oraz Różankowskim II. Bramki dla „Cracovii" zdobyli: Szewczyk 4, Różankowski II 2, Radon i Jabłoński I po jednej oraz jedna samobójcza. Od wyższej porażki uchronił „Dąbskiego" bramkarz Bębenek.

WISŁA — WIECZYSTA 6:0 (2:0)

„Wisła" wystąpiła w osłabionym składzie bez Gracza, Artura, Giergiela, i Cisowskiego, — zwyciężając jdnak pewnie „Wieczystą" mając zwłaszcza po przerwie zdecydowaną przewagę. Bramki dla „Wisły" zdobyli Kohut, 4, Legutko i Flanek po 1. U pokonanych najlepszym graczem był bramkarz No[illegible]

MKS (GDAŃSK) — „TĘCZA" (ŁÓDŹ) 10:6.

GDAŃSK. — W obecności 3.00[illegible] widzów odbył się w sali stocz[illegible] gdańskiej mecz bokserski z serii rozgrywek o drużynowe mistrzostw[illegible] Polski.

Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Milicyjnego KS nad „Tęczą" w stosunku 10:6, przyczym Skierka (MKS) oddał punkty walkowerem.

ŁKS najlepszy w Polsce dowiódł tego gromiąc Wartę 13:3

ŁÓDŹ. — Finałowy mecz pięśc[illegible]ski o drużynowe mistrzost[illegible] Polski pomiędzy ŁKS-em a „Wartą" wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. W hali Wimy zgromadziło się ponad 3 i pół tysiąca widzów. ŁKS wystąpił w swym normalnym składzie, bez żadnych przesunięć, natomiast „Warta" przesunęła Sobczaka do półciężkiej, a Szymurę do ciężkiej. W wadze średniej „Warta" oddała punkty walkowerem.

[illegible] wadze muszej. Kamiński (ŁKS) spotkał się z Liedtkem. Zwyciężył Kamiński przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie.

[illegible]

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) szybko rozprawił się z Sobkowiakiem (Warta) wygrywając przez k. o. w pierwszej rundzie.

W wadze lekkiej czyniący stałe postępy Bonikowski (ŁKS) wygrał na punkty z Bazarnikiem (Warta).

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) walczył z Adamskim ([illegible] zwyciężając wysoko na punkty.

W wadze średniej Pisarski (ŁKS) otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze półciężkiej walczyli Żylis (ŁKS) i Sobczak (Warta). Po wyrównanej walce sędziowie ogłosili [illegible]

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) rozpoczął walkę z Szymurą mocno stremowany. Początkowo kilka punktów zdobył Niewadził, lecz celny prosty z prawej ląduje na szczęce [illegible]dzianina, który idzie do pięciu na deski. W drugiej rundzie Szymura trafia celnym sierpem w żołądek i Niewadził zostaje wyliczony.

Radomiak - Wisła 11:5

KRAKÓW — Towarzyski mecz bokserski pięściarzy „Radomiaka" i „Wisły", w którym zwyciężyli goście 11:5 stał na dobrym poziomie technicznym.

W drużynie „Wisły" niespodziankę sprawił Gromala wygrywając z Sieradzanem.

Wyniki techniczne były następujące: Waga musza Przybytniewski wygrał przez techniczny k. o. z Kalitą. Waga piórkowa: Gromala (Wisła) wygrał na punkty z Sieradzanem. Wynik remisowy byłby tu jednak sprawiedliwszy. Waga lekka I:Czortek (Radomiak) bije wysoko na punkty Piszczka. Waga lekka II: Kosiński (Radomiak) wygrał na punkty z Dudzikiem. Waga półśrednia Wesiak (Radomiak) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Piątkowskim. Waga średnia Matula (Wisła) zwyciężył na punkty Kroka. Waga półciężka: Kotkowski (Radomiak) zremisował ze Żbiklem. Waga ciężka: Rutkowski (Radomiak) zwyciężył Rysia.

Na ringu sędziował Pietrzykowski na punkty Mikołajczyk.

CZYN (SOSNOWIEC) — BRYNICA (CZELADŹ) 7:2 W PING-PONGU

SOSNOWIEC. (les) — W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu towarzyskie spotkanie ping-pongowe między miejscowym Czynem i Brynicą z Czeladzi, zakończonym Zwycięstwem gospodarzy w stosunku [illegible]

Punkty dla Czynu zdobyli: Skórka 3, Osiński 3 i Maszelczyk, dla gości Żurek i Herszkiewicz po 1.